

# GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK  
POLSKIEJ  
EMIGRACJI

17 VI 1990

Nr 24 (1464) Rok XXXII

FRANCJA 4,50 F.

BELGIA 25 FB.

NIEMCY ZACHODNIE 1,5 DM.

## PRZYJECHALIŚMY DO PRZYJACIÓŁ

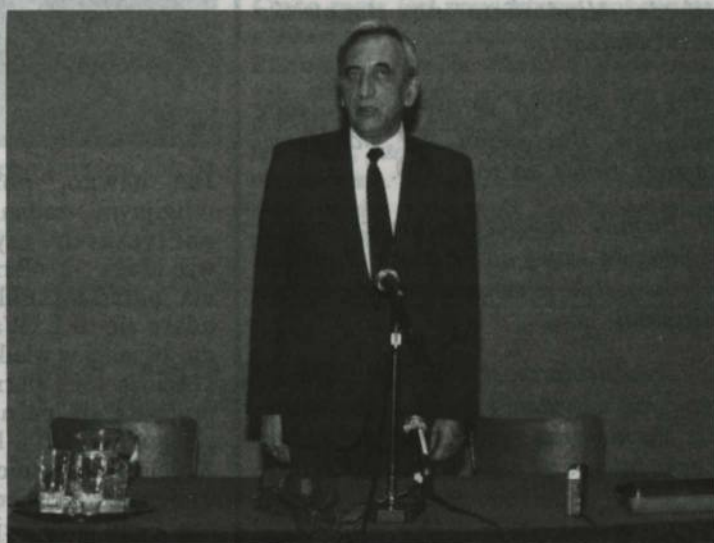
### Premier Polski we Francji

Wizyta premiera RP Tadeusza Mazowieckiego i delegacji rządowej w Paryżu miała charakter wielostronny. Można ją umieścić w nurcie szerszego ożywienia naszej dyplomacji, gdyby nie to, że Polskę i Francję łączyły relacje szczególne niejako od zawsze. Ma to między innymi swoje uzasadnienie geopolityczne, wszak pomiędzy naszymi państwami leży obszar Niemiec, które jedną nogą przekroczyły już Rubikon swojego zjednoczenia.

Wizyta trwała dwa dni. W skład delegacji wchodził m.in. minister kultury - pani Izabella Cywińska, minister współpracy ekonomicznej z zagranicą - Marcin Świącicki, szef grupy doradców ekonomicznych premiera - Waldemar Kuczyński, podsekretarz stanu MSZ - Jerzy Makarczyk, prof. Stefan Amsterdamski, Henryk Woźniakowski i inni.

Wszystko zaczęło się od akcentu polskiego. Pomimo opóźnienia samolotu, Premier skierował swoje pierwsze kroki w Paryżu do Biblioteki Polskiej na wyspie św. Ludwika. Na jej gmachu powiewała biało-czerwona flaga. Gościa powitał prezes Towarzystwa Historyczno-Literackiego pan Andrzej Folkierski. Tadeusz Mazowiecki zwiedził bogate zbiory Biblioteki, powitał jej pracowników i członków Towarzystwa. Na spotkaniu była obecna pani Chirac.

Z Biblioteki Premier udał się na rozmowy z szefem rządu francuskiego Michelelem Rocardem, potem spotykał się jeszcze kolejno: z Kardynałem Jeanem Marie Lustigerem, prezydentem Republiki François Mitterrandem i z przedstawicielami Fundacji na Rzecz Demokracji. Akcentem kończącym ten pracowity dzień było spotkanie z Polakami u księży Pallotynów przy Gros Caillou. Spotkanie stało się wielkim osobistym sukcesem Tadeusza Mazowieckiego. Temperaturę owacji urządzonej przez licznie zgromadzonych Polaków można bez przesady nazwać gorącą. Gorąco i duszno w salach Pallotynów było zresztą naprawdę. Dziwić mogły podjęte środki bezpieczeństwa, tym bardziej jeśli porównać



to spotkanie np. z wieczorem, który odbył tu Lech Wałęsa. Detektory, bariery, "policje tajne i dwupłciowe", wreszcie wręcz szokująca w sympatycznej atmosferze - prośba o nie zbliżanie się do stołu i podawanie pytań na kartkach. W sali, poza delegacją rządową i gośćmi z kraju, mieszkający w Paryżu rodacy. Pytano właściwie o wszystko. Jednym z najtrudniejszych pytań była prośba o scharakteryzowanie stosunków premiera z Lechem Wałęsą. Pierwszy dzień zakończyła przejażdżka statkiem po Sekwanie.

Głównym celem wizyty była intensyfikacja stosunków gospodarczych i kulturalnych. Premier podkreślał to wielokrotnie. Francuscy inwestorzy wysuwali pewne zastrzeżenia co do stabilności naszej gospodarki. Szczególnie wyraźne było to podczas spotkania T. Mazowieckiego z przemysłowcami zrzeszonymi we francuskim "Patronacie". Na marginesie, aż prosi się o mały aneks do francuskich zastrzeżeń, które m.in. wskazywały na trwające właśnie strajki w kraju. Dwa dni po wyjeździe naszego premiera w Paryżu zastrajkowało metro.

**dokończenie na str. 9**

**O wizycie T. Mazowieckiego w Paryżu piszemy na str. 1, 2 i 9**

SPOTKANIE T. MAZOWIECKIEGO  
Z POLONIA

□ Wyniki wyborów do samorządów lokalnych: 41% mandatów - Komitety Obywatelskie Solidarność, 38% - kandydaci określający się jako niezależni, 6,5% - PSL, 2% - SD, 0,3% SDRP, 0,1% - KPN. W wyborach wzięło udział ponad 42 % uprawnionych do głosowania. PSL zgłosiło sprzeciw wobec ordynacji wyborczej, która spowodowała, że ludowcy pomimo zebrania 18,5 % wszystkich głosów uzyskali jedynie 6,5 % miejsc. Natomiast zdaniem NSZZ Solidarność wybory świadczą o słabości ugrupowań politycznych.

□ Kongres OPZZ wybrał ponownie Alfreda Miodowicza na stanowisko przewodniczącego.

□ Lech Wałęsa zgłosił kandydaturę Narodów Bałtyckich do pokojowej nagrody Nobla za rok 1990.

□ Premier Tadeusz Mazowiecki złożył dwudniową wizytę na Węgrzech. Prezydent W. Jaruzelski natomiast udał się do Hiszpanii.

□ Przedsiębiorczość Polaków stała się przyczyną rozważania projektu wprowadzenia dla nich wizjazdowych do Berlina Zachodniego.

□ KPN ogłosiła skład rządowego "gabinetu cieni". Na jego czele Leszek Moczulski i Andrzej Ostoja-Owsiany.

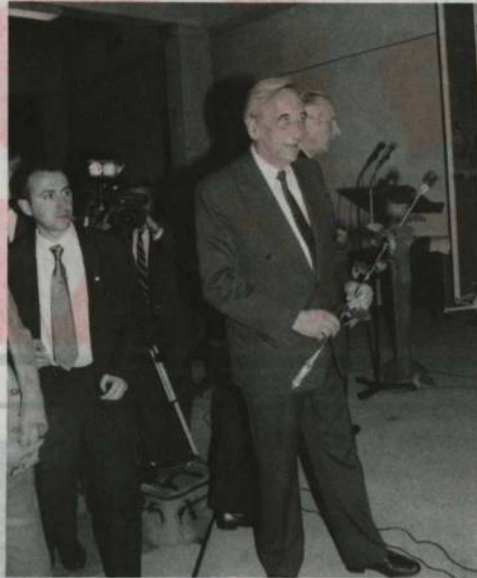
□ W całym kraju nowo wybrane rady lokalne dokonują wyborów nowych prezydentów, burmistrzów i naczelników.

□ Na rachunkach dewizowych w bankach krajowych znajduje się: na kontach prywatnych - ponad 5 mld \$, na kontach przedsiębiorstw - poniżej 1 mld \$. Te drugie cały czas maleją.

□ Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu grozi bankructwo. Aby utrzymać jego dotychczasową działalność każda rodzina w Polsce musiałaby przeznaczyć od 5 do 8 tys. zł. rocznie.

□ Polacy z regionów wileńskich podjęli działania na rzecz uzyskania autonomii tych obszarów.

□ Pobyt w Namibii zakończył polski kontyngent wojskowy. Za każdy miesiąc jego pobytu nasz kraj otrzymywał 385 tysięcy dolarów.



Już dawno, poza uroczystościami religijnymi, żadna osobistość z kręgów politycznych czy kulturalnych nie wzbudziła tak olbrzymiego zainteresowania paryskiej Polonii. Po raz ostatni udało się to L. Wałęsie. Tym razem, w dn. 28 maja w wielkiej sali w podziemiach kościoła St Pierre du Gros Caillou pojawiła się pełna reprezentacja "polskiego Paryża" - ludzie nauki, kultury, Kościoła, robotnicy, studenci... Premier Tadeusz Mazowiecki przybył z towarzyszącą mu delegacją rządową.

Sala przyjęła go burzliwymi oklaskami. Samo spotkanie miało praktycznie dwie części. Najpierw T. Mazowiecki wygłosił krótkie exposé, następnie odpowiadał na pytania przyjmowane na kartkach od publiczności. W istotny sposób "dopomagał" mu w tych odpowiedziach przede wszystkim Waldemar Kuczyński.

Expose Premiera dotyczyło przedstawienia ram obecnej wizyty w Paryżu, spotkań i zamierzeń rządu oraz w swej istotnej warstwie T. Mazowiecki złożył swoisty *hommage* - hołd Polonii we Francji, za jej łączność z Ojczyzną i tyle pomocy udzielonej przede wszystkim w okresie stanu wojennego: *Przyszedłem tutaj, żeby wyrazić słowa szacunku (...) dla Emigracji Polskiej i Polonii we Francji. Zwłaszcza dla tej Emigracji, która pomagała nam w walce o wolność Polski. Wyrażam tu słowa szacunku i podziękowania.* Premier przedstawił też zarys obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce oraz priorytetowe zamierzenia Rządu RP.

Spotkanie trwało dwie godziny i liczba pytań była znacząca. Wśród niektórych poruszonych zagadnień należy podkreślić przede wszystkim zamierzenia polskiej polityki zagranicznej, krajobraz społeczno-polityczny w dzisiejszej Polsce, sytuację gospodarczą w kraju. Premier mówił o trudnościach w doprowadzeniu do gruntownych zmian w zakresie restrukturalizacji, reprivatyzacji jak i w całym procesie demokratyzacji. Rząd zdaje sobie sprawę z tego, że sytuacja jest trudna i granice cierpliwości narodu nie są nieograniczone. W wypowiedziach Premiera wyczuwało się stanowczość i konsekwencję w prowadzeniu polityki gospodarczej, zwłaszcza w jej kluczowym "programie Balcerowicza". Czeką Polskę jeszcze długa droga do pełnej stabilizacji gospodarczej. W tym kontekście warto nadmienić niezbyt jasne wypowiedzi min. Kuczyńskiego, dotyczące spraw prywatyzacji i rolnictwa - wydaje się, jakby unikał odpowiedzi. Istotne miejsce Premier poświęcił w swoich wypowiedziach minionym wyborom samorządowym. Nie uważał ich za test dla rządu, raczej za wzięcie współodpowiedzialności w rządzeniu przez jak najszerszą reprezentację narodu. Samej frekwencji, w istocie niskiej, T. Mazowiecki nie uznał za porażkę - wskazał na niewielką akcję propagandową przed wyborami i na zmęczenie samego społeczeństwa. Nieco drażliwym i nawet bolesnym momentem była wypowiedź Premiera dotycząca jego obecnych relacji z Lechem Wałęsą: *Nie chciałbym Polsce zafundować tej walki, ale czasem różnice występują dość ostro. Trzeba szukać jakiegoś rozwiązania...*

Polska polityka zagraniczna jest otwarta obecnie na Zachód, ale tym samym nie oznacza to, by miała się zamykać na Wschód. Istotniejszego ożywienia muszą nabrać stosunki z Czecho-Słowacją i Węgrami oraz z państwami bałtyckimi. Obecnie jeszcze jakaś "federacja" nie jest w pełni możliwa. Polska powinna w przyszłości odgrywać właściwą jej rolę w stabilizacji polityczno-gospodarczej Europy. Powinna to docenić Francja, a przede wszystkim dwa obecne mocarstwa: USA i ZSSR.

Samo spotkanie było osobistym sukcesem T. Mazowieckiego. I tak je chyba odebrała większość uczestników wieczoru.

Augustyn Henryk DRAGUŁA



# LITURGIA SŁOWA

## NIEDZIELA NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSYSTUSA, ROK A

### PIERWSZE CZYTANIE

Pwt 8, 2-3. 14b-16a

Czytanie z Księgi Powtórzonego Prawa

Możesz powiedział do ludu: *Pamiętaj na wszystkie drogi, którymi Cię prowadził twój Pan Bóg przez te czterdzieści lat na pustyni, aby cię utrafić, wypróbować i poznać, co jest w twym sercu; czy strzeżesz Jego polecenia, czy też nie. Utrafił cię, dał ci odczuć głód, żywił cię manną, której nie znależ ani ty, ani twój przodekowie, bo chciał ci dać poznać, że nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale wszystkim, co pochodzi z ust Pana. Nie zapominaj twego Pana Boga, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. On cię prowadził przez pustynię wielką i straszną, pełną węzów jadowitych i skorpionów, przez ziemię suchą, bez*

*wody, On ci wyprowadził wodę ze skały najtwardszej. On żywił cię na pustyni manną, której nie znali twój przodekowie.*

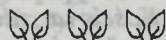
### DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 10, 16-17

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.

Bracia:

Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba.



### EWANGELIA

J 6, 51-58

† Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus powiedział do Żydów: *Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje Ciało za życie świata.* Sprzeciali się więc między sobą Żydzi mówiąc: *Jak On może nam dać swoje Ciało na pożywienie?* Rzekł do nich Jezus: *Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywać Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który jedli wasi przodekowie, a pomarli. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.*

## IDZIEMY RAZEM

Zwyczaj procesji Bożego Ciała, rozwijający się od XIII wieku jest wynikiem rozwoju świadomości Kościoła, który wyraża siebie w historii, idąc poprzez świat i czas ku Bożej Pełni Życia.

W ten sposób treść Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej zostaje wyprowadzona z pewnej intymności Wielkiego Czwartku ku swoim szerokim znaczeniom.

Procesja staje się obrazem wędrówki człowieka poprzez wszystkie wymiary jego życia, materialne i duchowe. Staje się ukazaniem jej istotnego motywu i celu; dlaczego i dokąd zmierza.

Mówi nam, że jesteśmy tylko pielgrzymami świata i czasu, nie mamy tu stałego miejsca. Poddani jesteśmy przemianom i podejmujemy je, bo zawsze to, co w was lepsze, jest wynikiem jakiejś przemiany. W sensie religijnym jest to owa *metanoia*, przemiana nie tylko wielkopostna. Mówi nam o tym element ruchu. Ruch ludzi złączonych ze sobą radosnym spokojem i majestatem wynikającym z treści pochodu.

Idzie z nami Pan dziejów i tej świętej wędrówki z domu niewoli ku Życiu Bożemu. Pochód, który ma cel w sobie i przed sobą. A także świadomość swojego dramatu dotychczasowego pogubienia, które wymaga skutecznego Przewodnika. Dlatego prowadzi nas znak Ukrzyżowanego,

który - jak mówi pieśń - *długo szukał nas, znużony.*

A jest to także Zwycięzca wszystkich naszych ograniczeń. Dlatego mógł i zechciał stać się skutecznym Pokarmem w tej drodze. W Jego zwycięstwie ma swoje uzasadnienie i trwałe skutki wszystko, co dobrego i mądrego czynimy, korzystając obficie z Jego daru życia i tej drogi.

Swoją świętą Obecnością zespala nas mocniej i głębiej, niż wszystko, co mogłoby nas łączyć czy dzielić.

Niesiemy więc Sakrament życia i jedności Kościoła radując się, że każdy powtórzony, a więc pomnożony gest Jego miłości, pomaga nam dojść do otwartych drzwi Domu Ojca.

Młody poeta bułgarski pisał w mroku lat - oby już minionych:

*O, nie zostawiaj samotnymi,  
bez lampy Twych ołtarzy, Boże.  
Bez hymnu Twej pokornej ziemi,  
bez wiary - żywych Twoich stworzeń.*

ks. Tadeusz BUDZIŃSKI SDB

# ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Ojciec święty Jan Paweł II mianował arcybiskupem Detroit w USA, bp Adama Józefa Maidę, pochodzenia polskiego, dotychczasowego ordynariusza Green Bay.

■ W tradycyjnych uroczystościach ku czci św. Stanisława - na Skatce w Krakowie - w wygłoszonej homilii Prymas Polski powiedział między innymi: *Trzymamy naszą wolność w rękach jako dar Boży, a jednocześnie czujemy jej ciężar i naszą nieporadność w użytkowaniu tego daru. Trzeba umieć żyć w wolności, bo nieumiejętność może przywrócić niewolę.*

■ Henryk Kupiszewski został mianowany ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej. Nowy ambasador pracował w Instytucie Prawa Antycznego Uniwersytetu Warszawskiego i wykładał przez 30 lat w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Jest autorem ponad 100 prac naukowych, publikowanych w różnych językach.

■ Biskupi katolicy USA przygotowują kampanię przeciwko przerywaniu ciąży. Biskupi podkreślają, że prawo poczętego dziecka do życia jest niezbywalnym prawem człowieka i zobowiązali się nasilić działanie Kościoła w obronie życia. Kard. O'Connor stwierdził, iż obrona poczętego dziecka jest dla Kościoła takim samym nakazem jak obrona biednych, starych, bezdomnych, upośledzonych, uchodźców czy imigrantów.

■ Fakultety teologiczne w Czecho-Słowacji wracają na państwowe uniwersytety. 3 maja parlament czecho-słowacki na wniosek Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej podjął taką ustawę. Fakultety teologiczne w uniwersytetach zostały zlikwidowane przez reżim komunistyczny w 1950 roku. Fakultet teologii katolickiej na uniwersytecie praskim, założonym w 1348 roku (jest to najstarszy uniwersytet w Europie środkowej), został przez władze komunistyczne przeniesiony do Litomierzyc. Na uniwersytecie praskim funkcjonował będzie także fakultet teologii ewangelickiej Jana Husa. We wschodnio-słowackim mieście Preszovie, na tamtejszym uniwersytecie zostanie powołany do życia fakultet teologiczny dla grekokatolików.

# KOŚCIÓŁ A EKONOMIA

## Systemy ekonomiczne

### Postawa krytyczna

Zanim poznamy konkretne problemy związane z tym zagadnieniem, przyjrzyjmy się bliżej dwóm wypowiedziom, określającym całościowo spojrzenie Kościoła na problem systemów ekonomicznych. Pierwsza, to wypowiedź biskupów amerykańskich o gospodarce USA, zawarta w Liście, ogłoszonym w połowie 1986 roku: *Kościół nie jest związany z żadnym konkretnym systemem ekonomicznym, politycznym czy społecznym. Współżył z wieloma formami organizacji ekonomicznej i społecznej i nadal będzie istniał w takich warunkach, oceniając każdy z systemów według zasad moralnych: jaki wpływ ma dany system na ludzi? czy szanuje on godność ludzką, czy raczej jej zagraża? (127)* Druga wypowiedź, tyczy ostatniej encykliki społecznej Jana Pawła II, *Sollicitudo rei socialis*, z 30 grudnia 1987 roku, w której papież pisze: *Nauka społeczna Kościoła nie jest jakąś "trzecią drogą" między liberalnym kapitalizmem i marksistowskim kolektywizmem, ani jakąś możliwą alternatywą innych, nie tak radykalnie przeciwstawnych wobec siebie rozwiązań: stanowi ona kategorię niezależną. Nie jest także ideologią, lecz dokładnym sformułowaniem wyników pogłębionej refleksji nad złożoną rzeczywistością ludzkiej egzystencji w społeczeństwie i w kontekście międzynarodowym, przeprowadzonej w świetle wiary i tradycji kościelnej. Jej podstawowym celem jest wyjaśnianie tej rzeczywistości poprzez badanie jej zgodności czy niezgodności z nauką Ewangelii o człowieku i jego powołaniu doczesnym, a zarazem transcendentnym; zmierza zatem do ukierunkowania chrześcijańskiego postępowania. Nauka ta należy przeto nie do dziedziny ideologii, lecz teologii, zwłaszcza do teologii moralnej. (41).*

Wypowiedzi te świadczą, iż Kościół nadal konfrontowany jest z dwoma systemami: kapitalizmem i socjalizmem, jak i z dużą różnorodnością konkretnych prób systematyzujących, mieszczących się jednak w szerokiej ramach dwóch powyższych systemów. Wobec tej rzeczywistości, Kościół kontynuuje dwie postawy: krytyczną, szczególnie wobec skrajnych przejawów tychże systemów, jak i prezentującą własny projekt społeczny, który nie ma pretensji bycia konkretnym systemem ekonomicznym, ale raczej zbiorem podstawowych wartości moralnych, godnych respektowania w życiu gospodarczym.

Kościół krytykując systemy, czy raczej ich skrajne ujęcia, nie chce tym samym ich usunięcia. Zaleca tylko konieczne zmiany, by stały się możliwymi do przyjęcia. Omawiając na przykład ważny problem własności, Jan Paweł II twierdzi iż zasada ta, wyrażona w społecznej nauce Kościoła, różni się radykalnie od programu kolektywizmu, ogłoszonego przez marksizm... różni się równocześnie i od programu kapitalizmu stosowanego w praktyce przez liberalizm i zbudowane na nim ustroje polityczne... *Tradycja chrześcijańska nigdy nie podtrzymywała prawa własności jako absolutnej i nienaruszalnej zasady (L.E. 14).* W dalszej części papież krytykuje stanowisko sztywnego kapitalizmu, który broni wyłącznego prawa własności prywatnej środków produkcji jako nienaruszalnego dogmatu w życiu ekonomicznym. Jednocześnie jednak krytykuje kolektywizm marksistowski, który przez apriorycznie podjętą likwidację własności prywatnej środków produkcji, zmusza do ich upaństwowienia. Samo jednak upaństwowienie w ustroju kolektywistycznym nie jest równoznaczne z uspołecznieniem tejże własności (tamże).

Podobnie rozważając problem rozwoju, papież mówi o swych zastrzeżeniach wobec tychże systemów, pytając jak i na ile zdolne są one do przemian i odnowy, by ułatwić i popierać prawdziwy i integralny rozwój człowieka i ludów we współczesnym świecie. Stwierdza nawet wyraźnie, iż *obydwie koncepcje rozwoju ludzi i narodów są niedoskonałe i wymagają gruntownej korekty (S.R.S. 21).* Tak więc, pomimo braków, systemy te podatne są na proponowane korekty. Papież mówi jasno: *Kościół nie może ofiarować technicznych rozwiązań... nie proponuje systemów czy programów gospodarczych i politycznych, ani też nie stawia jednych ponad innymi, byleby godność człowieka była należycie uszanowana i umacniania, a Kościołowi była pozostawiona konieczna przestrzeń do wypełnienia własnego posłannictwa w świecie (S.R.S. 41).* W tym duchu wyrażał się także Sobór Watykański II (por. G.S. 65).

Magisterium Kościoła przyjęło więc następującą strategię: badania i osądzania skrajnych form systemów czy zasad i ideologii, kryjących się za nimi; badania

konkretnych aspektów i elementów rzeczywistości ekonomicznych i społecznych, jak i postaw i sposobów zachowania przejawianych w tych systemach, by z kolei proponować, ważne dla wszystkich wymagania, pozostawiając każdemu człowiekowi troskę ich konkretnej aplikacji. Aplikacja ta może wyrażać się podjęciem poszczególnych reform wewnątrz systemu, bądź będzie próbą gruntownego przerobienia samego systemu, w świetle podstawowych wartości moralnych proponowanych przez Kościół.

## Prezentacja projektu społecznego

Chociaż Kościół nie zamierza proponować swego systemu, alternatywnego do istniejących, to jednak nie wstrzymuje się od każdej prezentacji swego pozytywnego wkładu. Przeciwnie, czyni to, ofiarując projekt oparty na zespole podstawowych wartości moralnych. Poszczególne akcenty tego projektu zależne są od potrzeb epok, w całości jednak widać jego zwartą określoność:

- Ześrodkowany jest na człowieku, który jest *twórcą, ośrodkiem i celem całego życia gospodarczo-społecznego* (G.S. 63).

- Wyraża ekonomię wzrostu i społeczność dążącą do rozwoju, *by sprostać potrzebom wzrastającej liczby ludności i zaspokoić rosnące wymagania rodzaju ludzkiego* (G.S. 64).

- Ukazuje społeczność, w której wszelkie funkcjonowanie, w tym i postęp gospodarczy, winien *podlegać kierownictwu człowieka* (G.S. 65) to znaczy wszystkich ludzi, którzy nigdy nie będą pozostawieni samowoli garstki ludzi lub grup anonimowych, skupiających w swym ręku zbyt wielką potęgę gospodarczą.

- Ma to być społeczność, w której zredukowane będą ogromne różnice gospodarcze (por. G.S. 66).

- w której *praca człowieka... góruje nad innymi elementami życia ekonomicznego, ponieważ te ostatnie mają jedynie charakter narzędzi* (G.S. 67).

- Jest to także projekt społeczności współuczestnictwa, w której wszyscy uczestniczą i współdziałają we wroście aktywności ekonomicznej (G.S. 68).

- Ma to być społeczność, w której istnieją realne możliwości posiadania i nabywania własności prywatnej, z jednoczesnym, powszechnym przeznaczeniem dóbr dla wszystkich członków danej społeczności (G.S. 69).

- Szczególnie po ogłoszeniu społecznych

encyklik Jana Pawła II, projekt ten skoncentrowany jest na prawach człowieka: prawie do pracy, przy omawianiu którego papież ukazuje skandal bezrobocia; prawo powszechnego przeznaczenia dóbr, jako naczelnej zasady życia ekonomicznego i prawo solidarnego wysiłku ludzi, celem zaradzenia niedomogom systemów ekonomicznych.

- Podkreślany w projekcie wymiar międzynarodowy ekonomii, jest wyrazem najnowszej rzeczywistości gospodarczej.

- Projekt Kościoła podkreśla z mocą swą opcję, czyli miłość preferencyjną na rzecz ubogich: *Dziś, gdy kwestia społeczna nabrała wymiarów światowych, owa miłość preferencyjna oraz decyzje, do jakich pobudza, nie mogą nie obejmować wielkich rzesz głodujących, żebrzących, bezdomnych, pozbawionych pomocy lekarskiej, a nade wszystko nie mających nadziei na lepszą przyszłość: nie można nie brać pod uwagę istnienia tych rzeczywistości* (S.R.S. 42).

- Jest to przede wszystkim projekt rozwoju integralnego człowieka: *Rozwój tylko ekonomiczny nie może wyzwolić człowieka, wprost przeciwnie, prowadzi do większego jeszcze zniewolenia. Rozwój, który nie obejmuje wymiarów kulturowych, transcendentnych i religijnych człowieka i społeczeństwa, im bardziej nie uznaje istnienia takich wymiarów i nie dostrzega w nich własnych celów i priorytetów, tym mniejszy ma wkład w prawdziwe wyzwolenie*. (S.R.S. 46).

Z powyższego zestawu cech, charakteryzujących projekt społeczny Kościoła, wynika, iż nie wystarczą próby usiłujące zbudować cały system ekonomiczny na jednej, podstawowej zasadzie gospodarczej, jak na przykład prawie własności, wolnej inicjatywy czy wolnego rynku. Konieczne są natomiast różnorodne reformy istniejących systemów gospodarczych: wszelkich odmian kapitalizmu i socjalizmu, gdyż u podstaw obu tych systemów leży błędna filozofia i wizja człowieka i ludzkości, ograniczonych tylko do wymiarów materialnych. Integralny rozwój człowieka, związanego braterstwem Bożym z wszystkimi ludźmi na ziemi, domaga się przyjęcia podstawowych zasad etycznych i moralnych (a przez to uwzględniających istniejący dziś pluralizm kulturalny świata), by na ich fundamencie dokonywać ciągłego udoskonalania istniejących systemów, czy też poszukiwania nowych form systemowych, uwzględniających całą prawdę o człowieku i ludzkości.

ks. Wacław SZUBERT

■ Aleksander Sołżenicyn, laureat nagrody Nobla, chce przeznaczyć sumę 2 mln rubli na odrestaurowanie klasztoru na Sołówkach nad Morzem Białym. W latach 30. Stalin założył na 6 wyspach archipelagu Sołówek, wykorzystując w tym celu istniejący tam klasztor, *najstraszliwszy łagier ze wszystkich stalinowskich obozów koncentracyjnych* - jak piszą *Izwestia*, podając wiadomość o darze Sołżenicyna. Obóz był przeznaczony głównie dla więźniów skazanych za swe przekonania polityczne i religijne. Łagier ten został opisany przez Sołżenicyna w jego *Archipelagu Gułag*. Sołżenicyn przebywa od 15 lat w USA.

■ Według oficjalnych danych protestanci w ChRL liczą 4 552 000 wiernych, w tym 299 000 osób dorosłych, które w 1988 roku przyjęły chrzest.

■ Bp Johannes Gijsen, bp Roermond w Holandii, lat 57, założył Międzynarodowy Instytut Kościelny dla Studiów nad Matką Kościoła i Rodziną. Nosi on nazwę *Mater Ecclesiae Domesticae* - Matka Kościoła Domowego. Mieści się w Rolduc, w byłym opactwie kanoników augustiańskich. Instytut posiada dwa oddziały: *Teologia małżeństwa i rodziny* oraz *Wiedza i nauka o małżeństwie i rodzinie*. Wykładowcy będą pochodzić z Europy i z USA. Instytut został powołany do życia przy udziale biskupów z wielu krajów Europy.

■ Ponad 7 tys. kapłanów ze 120 krajów weźmie udział w światowych rekolekcjach (już drugich z kolei) dla kapłanów, organizowanych przez fundację *Ewangelizacja 2000*. Rekolekcje odbędą się w Watykanie w Aulii Błogosławieństw od 14 do 18 września. Spodziewany jest udział ponad 3000 kapłanów z krajów Europy Wschodniej. Po raz pierwszy konferencje będą tłumaczone na język czeski, słowacki, polski i rosyjski (obok dotychczasowych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, hiszpańskiego i portugalskiego).

■ W niedzielę 20 maja br. na placu św. Piotra, o godz. 10.00 Ojciec św. ogłosił błogosławionym Pier Giorgia Frassatiego - włoskiego studenta, żyjącego na początku naszego stulecia.

# PRZESŁANIE PAPIESKIE

## IDŹCIE NA CAŁY ŚWIAT

Kościół, odczuwając i przeżywając nagłą dziś potrzebę nowej ewangelizacji, nie może uchylać się od "stałej misji niesienia Ewangelii ludziom", milionom mężczyzn i kobiet, "którzy do tej pory nie znają Chrystusa Odkupiciela człowieka". Właśnie to jest zadaniem specyficznym misyjnym, które Jezus powierzył i codziennie na nowo powierza swojemu Kościołowi. Wkład świeckich, którzy zresztą nie zawiedli na tym polu, jawi się dziś coraz wyraźniej jako nieodzowny i cenny. Wezwanie Pana Jezusa: "Idźcie na cały świat" stale znajduje oddźwięk we wspaniałomyślniej postawie wielu osób świeckich, gotowych porzucić dotychczasowe życie, wykonywaną pracę, własny region czy ojczyznę, by udać się - przynajmniej na jakiś czas - na tereny misyjne. Budujące świadectwo gorącej miłości do Chrystusa i Kościoła dają także małżonkowie chrześcijańscy, którzy naśladując Akwilę i Prysyllę (por. Dz 18; Rz 16,3n.), oddają się aktywnej działalności na ziemiach misyjnych. Prawdziwie misyjna jest także obecność tych świeckich, którzy z różnych przyczyn zamieszkując kraje i obszary, na których dotychczas Kościół nie jest jeszcze ustabilizowany, dają tam świadectwo swojej wiary. Aktualnie jednak problem misji jest tak bardzo szeroki i poważny, że tylko naprawdę solidarne podjęcie odpowiedzialności przez wszystkich członków Kościoła, zarówno poszczególnych jednostek, jak też wspólnot, pozwoli spodziewać się skutecznego rozwiązania go. (...) Słowa Soboru Watykańskiego II skierowane do Kościołów partykularnych do dziś zachowały całą swoją wartość, co więcej, właśnie dziś oczekują na szerszy i bardziej zdecydowany odzew: "Ponieważ Kościół partykularny powinien jak najdoskonalej odzwierciedlać Kościół powszechny, ma on sobie dobrze uświadomić fakt, że jest postany również do tych, którzy w Chrystusa nie wierzą". Dziś Kościół musi uczynić "wielki krok naprzód" na drodze ewangelizacji, wkroczyć w "nowy etap historii" swojego misyjnego dynamizmu. W świecie, który dzięki pokonaniu odległości staje się coraz mniejszy, wspólnoty kościelne powinny utrzymywać między sobą łączność, wzajemnie wspierać swe siły i dzielić się środkami, razem się angażować w jedną, wspólną misję przepowiadania Ewangelii i życia wedle jej wskazań.

Christifideles laici (nr 35)

# TELEKSEM Z POLSKI

Korespondencja Wojciecha Turka

→ Niezwykle ważnym wydarzeniem politycznym może stać się powołanie Porozumienia Centrum, podpisanego przez 69 osób z różnych ugrupowań politycznych (m.in. SD, Stronnictwa Pracy, Kongresu Liberalno-Demokratycznego, postów OKP). Porozumienie, kierowane przez J. Kaczyńskiego (senatora, redaktora naczelnego "Tygodnika Solidarność") jest otwarte na ugrupowania od centrolewicy do sił umiarkowanie prawicowych. Powołano je, aby stworzyć silny ośrodek zdolny dokonać przyspieszenia zmian w Polsce. Centrum - nieoficjalne forum L. Wałęsy - proponuje wybór przewodniczącego Solidarności na prezydenta RP przez parlament jeszcze jesienią tego roku, wolne wybory parlamentarne najpóźniej wiosną przyszłego roku, publiczną debatę nad Konstytucją i uchwalenie nowej po wyborach parlamentarnych. Centrum nie zamierza doprowadzić do dymisji rządu, ale w przeciwieństwie do T. Mazowieckiego opowiada się za postulowanym przez

Lecha Wałęsę przyspieszeniem, w tym za stanowczymi zmianami personalnymi.

→ Na posiedzeniu Krajowej Komisji NSZZ Solidarność w Gdańsku, po zapoznaniu się ze stanowiskiem przewodniczącego związku, wydano oświadczenie, iż związek nie może być obojętny na pogarszające się warunki życia społecznego. Wystąpienie Wałęsy obfitowało w dramatyczne i ostre sformułowania, na przykład: *Budujemy demokrację, ale ludzie proszą nie mają z tego pożytku. Trzeba umożliwić prezentację różnych programów, bo zamiast pluralizmu zaczyna się ostra walka o utrzymanie pozycji: walka sekciarska.* W. Frasyniuk polemizował z Wałęsą, na co ten ostatni odpowiedział: *Jesteś demagogiem, nie masz kontaktów z życiem. Co zrobiono? Parę praw. Mówią tylko: spokój, spokój. Czy siedziałbyś cicho, gdybyś dostawał 300 tysięcy złotych? Nie chcę obalać tego rządu, chcę go zdopingować.*

## PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

*W tym roku upływa 3-letnia umowa najmu mojego mieszkania. Właściciel zapowiada wysoką podwyżkę. Czy ma do tego prawo? Jeżeli tak, to czy istnieje górna granica?*

Odpowiadając na to pytanie trzeba wprowadzić rozróżnienie w zależności od położenia mieszkania, o którym mowa. Jeżeli znajduje się ono w Paryżu lub regionie paryskim, to w zasadzie czynsze są zablokowane przez dekret z 28.08.89 pod warunkiem, że odnowienie umowy nastąpi przed 31.08.90 (okres ten zostanie prawdopodobnie przedłużony o rok - do 31.08.91). Warto zaznaczyć, że dotyczy to także nowych umów, tzn. przy zmianie lokatorów z wyłączeniem mieszkań, w których zostały przeprowadzone prace modernizacyjne o wartości przynajmniej rocznego czynszu i to w ciągu ostatnich 6 miesięcy. Warto o tym pamiętać, gdyż właściciele czy agencje pośrednictwa często o tym zapominają. Jeżeli mieszkanie jest położone na prowincji, nowy czynsz jest ustalany w odniesieniu do czynszów zwykle praktykowanych w sąsiedztwie.

Właściciel, wysyłając zawiadomienie - nie później niż na 6 miesięcy przed upływem obowiązywania poprzedniej umowy - musi po pierwsze zacytować art. 17c ustawy - 6.07.89, regulujący zasady przeprowadzenia podwyżki a ponadto zawierać konkretne przykłady czynszów stosowanych w sąsiedztwie za mieszkanie o podobnym komforcie. Odrzucenie owej propozycji przez lokatora nie może być powodem nieodnowienia umowy na następny okres. Przy braku zgody co do wysokości nowego czynszu jedna ze stron powinna przedłożyć spór przed komisją pojednawczą (Commission de conciliation). W przeciwnym razie umowa zostanie przedłużona ze starym czynszem. Jeżeli porozumienie nie zostanie osiągnięte także i przed komisją, sprawa powinna być skierowana do sądu, który ustali wysokość czynszu. Ewentualna podwyżka nie ma zastosowania natychmiastowego. Jeżeli nie przekracza ona 10% rozkłada się ją na 3 lata (co roku o 1/3), jeżeli jest wyższa niż 10%, czynsz wzrasta stopniowo przez 6 lat (co roku o 1/6).

# o czym piszą w Polsce

## o czym mało mówią w Polsce

W naszym bieżącym odcinku odcinamy się od stałej formuły korzystania z prasy krajowej. Odbyły się bowiem wybory do samorządów lokalnych i pora na pierwsze podsumowania.

### wynik

*Był mistyk, ale wystygł. Wynik - cynik.* Może nie jest zupełnie tak, jak w przytoczonym cytaciku z Leca, ale 42%, które udało się do urn wyborczych wskazuje na nikłe zainteresowanie polską drogą do normalności. Były to pierwsze wolne wybory w kraju. Wybory, które miały usunąć lokalne związki nomenklaturowe. Mizerne zainteresowanie można odczytać dwojako. Po pierwsze jako symptom zmęczenia społecznego polityką, sprawami społecznymi i coraz bardziej twardą codziennością, po drugie jako krok ku normalności. Wszak nigdzie w krajach demokratycznych zainteresowanie wyborami municypalnymi nie jest większe. Nastąpiła więc li czuza starych przyzwyczajęń?

### komitety obywatelskie

KO Solidarności uzyskały ok. 42%

miejsc w radach narodowych (kandydaci określający się jako niezależni otrzymali dalsze ponad 30 %). Przewaga miażdżąca. Na przykład w Gdańsku tylko jedno miejsce przypadło kandydatowi spoza KO. Podobnie w innych miastach.

### przypadek łódzki

Jedynym miastem, gdzie KO nie zdobyły większości, a wręcz przeciwnie - doznały klęski, była Łódź. Wygrali tam bezapelacyjnie kandydaci tzw. Łódzkiego Porozumienia Obywatelskiego. Zrzesza ono przedstawicieli KIK, "S" Rolników Indywidualnych i partii politycznych. O ŁPO mówi się potocznie, że jest na prawo od KO. Łódzkie ugrupowanie było jedyną poważną i masową konkurencją Solidarności w kraju. Wygrało. Wnioski na przyszłość nasuwają się same. Pora chyba będzie w wyborach parlamentarnych, na wiosnę przyszłego roku, odejść od koncepcji Komitetów.

### Żarnowic

W województwie gdańskim przeprowadzono przy okazji wyborów referendum w sprawie budowy elektrowni jądrowej

w Żarnowcu. Jej zwolennicy uzyskali niewiele ponad 16%. Budowy, jak się wydaje, nie będzie, choć mieszkańcy zadymionego Górnego Śląska przyjąłby ją z satysfakcją. Referendum było jednak lokalne.

### komuna

Spadkobiercy PZPR - SDRP przepadli z kretesem. Jedynie w Warszawie (uwaga na Mokotów!) uzyskali 15 miejsc na ponad 300 możliwych. W całym woj. gdańskim dostali 1 miejsce. *Komunizm jest czaszką, która się już naprawdę nigdy nie uśmiechnie* (L. Kołakowski). Ze śmiercią polityczną spadkobierców PZPR powinna umrzeć także koncepcja jednego wroga. Argumentacja na rzecz bloków, frontów, komitetów przy następnych wyborach powinna upaść.

I to tyle uwag formułowanych *na gorąco* tuż po pierwszych informacjach z kraju. A swoją drogą szkoda, że w kraju mówią o tym mało...

Bogdan DOBOSZ

## z prasy francuskiej

"Le Figaro" z 25 maja zamieściło wywiad z jednym z najpopularniejszych ludzi we Francji, od lat prowadzącym kampanię na rzecz ochrony środowiska - kapitanem Cousteau. W rozmowie z Gerardem Nirascou powiedział m.in., że najpoważniejszym obecnie problemem na świecie staje się przeludnienie. W 2080 roku będzie na ziemi 16 mld ludzi, czyli trzy razy więcej niż teraz. Nie oznacza to co prawda, że nie będzie szansy przeżycia przy takiej liczbie ludności, ale życie w tamtych warunkach nie będzie miało nic wspólnego z jakością, o jakiej z reguły marzy przeciętny człowiek. Będzie to prawdziwe piekło.

Innym ważnym problemem zdaje się być stopniowy wzrost temperatury Ziemi. Podnosi się poziom mórz, lodowce zmniejszają swoją masę i to spowoduje w przeciągu najbliższych 200 lat zatopienie wybrzeży wszystkich kontynentów. I tak np. Boston znajdzie się pod wodą ok. roku 2100 lub 2150. Ponieważ naukowcy nie są zgodni co do tego czy zjawisko to wystąpiło wskutek szkodliwej działalności człowieka, czy też jest naturalną kolejną rzeczą w cyklu przemian, jakim podlega nasza planeta, należy natychmiast zająć się oddziaływaniem na te czynniki, na które mamy wpływ: ograniczyć np. emisję CO2 do atmosfery.

Następną sprawą jest zapewnienie źródeł energii po wyczerpaniu zasobów ropy naftowej i uranu. Pozostaje wyłącznie synteza jądrowa, jako że węgiel poważnie zanieczyszcza atmosferę. Inna rzecz to odpady, które poza pewnymi rodzajami odpadów radioaktywnych można unieszkodliwić. Trzeba na to tylko pieniędzy i dobrej woli. *To będzie*

*drogo kosztowało* - powiedział kapitan Cousteau - *ale trzeba wiedzieć czego się chce: czystej planety czy śmietnika.* Politycy i przemysłowcy powinni wziąć na siebie tę odpowiedzialność. Należy skończyć przede wszystkim z systematycznym i zorganizowanym niszczeniem środowiska morskiego, zanieczyszczaniem wód, nadmiernymi połowami, zbyt szybką zabudową wybrzeża morskiego.

Odpowiadając na pytanie co Francja mogłaby zrobić już teraz w dziedzinie ochrony środowiska, kapitan Cousteau proponuje zrezygnowanie z budowy gigantycznych oczyszczalni na korzyść małych jednostek, usytuowanych bliżej źródła zanieczyszczenia, ponadto zlikwidowanie - stosowanych w przemyśle - amerykańskich metod chłodzenia rotacyjnego i strumieniowego, które powodują parowanie 90% wody zanim dotknie ziemi. Upowszechnienie się tych metod w ostatnich trzech latach stało się jedną z głównych przyczyn braku wody na południowym odcinku Loary.

Na ostatnie pytanie dziennikarza czy można wygrać batalię przeciwko zanieczyszczaniu środowiska kapitan Cousteau odpowiedział: *Mówi się też o tym wszędzie, ale proroków w tej dziedzinie nie ma. Jedyną rzecz, jaką można stwierdzić z całą pewnością to to, że lepiej wykazać nadmierną gorliwość niż czekać na katastrofę z założonymi rękoma.*

Małgorzata HYLEA

# WZYWAM CHRZEŚCIJAN MEKSYKU...

## o ostatniej podróży Jana Pawła II

Jedenaście lat temu Papież Jan Paweł II rozpoczął swoje pielgrzymowanie po świecie od złożenia wizyty w Meksyku. W dniach 6-14 maja br. Papież przebywał w Meksyku powtórnie.

Przez siedem dni przemierzył niemal całe terytorium kraju (ponad 7.000 km), uczestniczył w dwudziestu czterech uroczystościach, spotkaniach i ceremoniach, a w ostatnim dniu wizyty udał się jeszcze na Antyle Holenderskie, gdzie w stolicy Curaçao (Willemstad) program jednego dnia przewidywał sześć celebracji i spotkań.

Same cyfry wskazują na niezwykle intensywność wizyty. Prasa światowa poświęciła w swoich komentarzach wiele miejsca tej papieskiej podróży. W massmediach pojawiło się wiele spekulacji i dociekań: dlaczego ponownie Meksyk, dlaczego tak długa wizyta, dlaczego tak wiele papieskich wystąpień, dlaczego tak tłumnie zgromadzeni ludzie na całej trasie pielgrzymki?

Odpowiedzi padały różne, niejednokrotnie zupełnie nieprawdziwe. Z dziennikarskiego obowiązku warto odnotować głosy, które pojawiały się najczęściej lub rozbrzmiewały najdobitniej. Dominowały opinie, że Papież zamierza powstrzymać ekspansję teologii wyzwolenia w tym kraju, przeciwstawić się rozrostowi rozmaitych sekt religijnych, czy też przyczynić się do poprawy stosunków pomiędzy państwem a Kościołem i nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stolicą Apostolską i Meksykiem.

Cokolwiek by nie powiedzieć, była to jednak nade wszystko wizyta apostolska i duszpasterska. Pielgrzymka Namiestnika Chrystusa i Papieża Kościoła Rzymsko-Katolickiego do wiernych Kościoła w Meksyku w celu ożywienia ich wiary, dodania im chrześcijańskiej nadziei i pobudzenia ich do wzajemnej pomocy i służby.

*Katolicy Meksyku, bracia i siostry, wasze powołanie chrześcijańskie jest z samej swojej natury powołaniem do apostołstwa. W konsekwencji - nie możecie pozostać nieczuli na cierpienia innych: patrzeć na ubóstwo, korupcję, mając na uwadze*

*znieważenie prawdy i praw człowieka - oto słowa, jakie Jan Paweł II skierował do wiernych w pierwszym dniu swojej podróży.*

Kiedy 26 stycznia 1979 roku, podczas swojej pierwszej wizyty, Papież ucałował ziemię meksykańską, ówczesny Prezydent wypowiedział tylko jedno zdanie: *Proszę Pana, niech będzie Pan pozdrowiony.*

Meksyk nadal pozostaje państwem o antyreligijnej Konstytucji z 1917 roku. Jej 130 art. stwierdza: *Prawo nie uznaje ani nie nadaje osobowości prawnej żadnej z grup religijnych nazywanych Kościołami.* Tym razem prezydent Carlos Salinas de Gortari udał się na lotnisko i powitał Papieża bardzo serdecznie; wcześniej powiadomił delegata apostolskiego w Meksyku, że zamierza wysłać *osobistego przedstawiciela* do Watykanu.

Od poprzedniej wizyty Papieża obraz Kościoła w Meksyku zmienił się znacznie. Podwoiła się liczba powołań (obecnie 5.471 seminarzystów). Równocześnie w niepokojącym tempie rośnie liczba sekt (obecnie 532), których istnienie i funkcjonowanie zależy w dużej mierze od pomocy z zagranicy. Papież zaapelował o szerzenie i umacnianie wśród wiernych Kościoła prawd Soboru Watykańskiego II dotyczących szczególnie: integracji religijności ludowej, rodziny, sprawiedliwości, właściwej roli laikatu i jego odpowiedzialności cywilnej i społecznej wobec narodu i Kościoła. Poza tym niepokojąco wzrasta zubożenie i wprost nędza wielu warstw społeczeństwa meksykańskiego, dotyczy to zwłaszcza największego miasta na świecie - Meksyku.

Na jego przedmieściach, w Chic de Chalco Jan Paweł II wypowiedział dramatyczne słowa: *Wzywam chrześcijan i wszystkich ludzi dobrej woli Meksyku, by obudzili się w nich solidarność i świadomość społeczną: nie możemy żyć i spokojnie zasypiać, podczas gdy tysiące naszych braci, tak bliskich nam, są pozbawione niezbędnego minimum, by móc prowadzić życie ludzkie i godne.* Ten apel i ta troska o najżywotniejszą tkankę Kościoła będzie obecna we wszystkich wypowiedziach Ojca św. w Meksyku.

Apostolskie odwiedziny i umocnienie miejscowego Kościoła to jakby pierwszy, zasadniczy motyw tej wizyty.

Drugi motyw ma perspektywy jakby odleglejsze. W 1992 roku cały kontynent amerykański będzie celebrował pięćsetlecie odkrycia Nowego Świata i jego ewangelizacji. Ameryka Łacińska przygotowuje się do tego wydarzenia już od 1984 roku. Wówczas to Papież wsparł inicjatywę CELAM (Rady Episkopatów Ameryki Łacińskiej), która przygotowuje swoją specjalną Konferencję - właśnie w 1992 roku. Meksyk, jak i cała Ameryka Łacińska jest poniekąd nadzieją i przyszłością Kościoła. Są to państwa w ogromnej większości katolickie, o prężnym, silnie rozwijającym się nurcie religijności ludowej. Pielgrzymce Papieża w Meksyku towarzyszyło ogromne zainteresowanie, czy wręcz entuzjazm wiernych. Liczba uczestników poszczególnych uroczystości nieraz przekraczała milion wiernych.

Jednym z centralnych jej momentów była beatyfikacja pięciu nowych błogosławionych Meksyku. Papież dokonał tego aktu w Sanktuarium Matki Bożej w Guadalupe - największego na świecie miejsca kultu maryjnego, o czym może świadczyć liczba 20 milionów pielgrzymów rocznie. Jest to od dawna najświętsze miejsce dla wiernych tego kraju. Wśród błogosławionych znaleźli się: trzej młodzińcy - Cristobal, Antonio i Juan, pierwsi męczennicy Meksyku - de Yeran y Parres, oraz pasterz z Guadalupe Juan Diego (1474 - 1548). Istotne znaczenie miały też spotkania między innymi z młodzieżą w San Juan de los Lagos, z przedstawicielami innych wspólnot chrześcijańskich i ze wspólnotą żydowską w Meksyku, z członkami Konferencji Episkopatu meksykańskiego oraz spotkanie z Prezydentem Meksyku w jego rezydencji.

Ostatnim aktem tej papieskiej wizyty było kilka spotkań na Antylach Holenderskich i powierzenie tego terytorium opiece Matki Bożej Fatimskiej. Aktu tego Jan Paweł II dokonał 13 maja - w dziewiątą rocznicę zamachu na jego życie.

Augustyn Henryk DRAGUŁA



**dokończenie ze str. 1**

Możemy więc i my mieć pewne wątpliwości co do stabilności gospodarczej Francji. Dość jednak żartów. Nasz partner wyraził niezadowolenie z takich faktów jak powierzenie telefonizacji kraju Amerykanom, czy też budowy warszawskiego lotniska Niemcom. Francuzom dostało się komputeryzowanie naszego systemu podatkowego (firma Bull), co może dobrze wróżyć wszelkiej maści biurokratom. Poza tym zakupimy francuskie samoloty ATR 32 do obsługi linii krajowych (w grę wchodzi także być może podróż do Wilna), centrale telefoniczne, być może zlecimy także budowę lotniska w Szczecinie.

Wróćmy do drugiego dnia wizyty. Dzień rozpoczął się śniadaniem Premiera z Jerzym Giedroyciem - twórcą paryskiej "Kultury". Potem dalszy ciąg trudnych rozmów z premierem Rocardem. Tuż przed przyjazdem kawalkady samochodów z polską delegacją, na dziedzińcu pałacu Matignon następuje zderzenie samochodów. Czyżby wróżba? Rozmowy trwają ok. godziny. Na krótkiej konferencji prasowej T. Mazowiecki stwierdza: *przyjechaliśmy do przyjaciół*. Jest też mowa o konkretnych rezultatach wizyty. Francja zwiększa pulę gwarantowanych kredytów na inicjatywy wspólne w roku bieżącym ze 100 do 300 mln franków. Inna przyznana suma obejmuje 3,9 mld franków gwarancji rządowych rozłożonych na kilka lat. Nie są to jednak stuprocentowe gwarancje i inwestujące firmy podejmują pewne ryzyko własne. Omawiano także, zgłoszoną jeszcze w Waszyngtonie przez Leszka Balcerowicza, propozycję 80% redukcji naszych długów, bądź ich zamiany na francuskie inwestycje przy jednoczesnej redukcji ich wysokości.

## KONFERENCJA PRASOWA

9 maja br. w Ambasadzie RP w Paryżu odbyła się konferencja prasowa T. Mazowieckiego z francuskimi i polskimi dziennikarzami. Witając przybyłych, Premier podkreślił ważność opinii publicznej we Francji. W Polsce jest ona bardzo istotną rzeczą, choć nie we wszystkich krajach zachodnich jest to w pełni rozumiane. Polska opinia publiczna jest - jak w każdym wolnym kraju - różnicowana. Premier dodał, że Francja i Polska - kraje związane wielowiekową przyjaźnią - mogą odegrać wspólnie istotną rolę w tworzeniu nowego ładu w Europie.

*Cieszę się - powiedział - że dążenia i propozycje prezydenta Mitterranda i nasze są zbieżne. Przybyliśmy tu po to, by w tej ogólnej zbieżności stanowisk zintensyfikować bezpośrednią współpracę polsko-francuską w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.* Przedmiotem zainteresowania dziennikarzy była również sprawa zjednoczenia Niemiec i ich przynależności do NATO. Polska - w przeciwieństwie do opinii sowieckiej, która nie jest przygotowana do uznania obecności zjednoczonych Niemiec w NATO - nie ma nic przeciwko tej przynależności, pod warunkiem uznania propozycji min. Genschera, że granica NATO pozostanie bez zmian (...) Lepiej jest, by Niemcy

*zostały wkomponowane w szerszy system europejski. Będzie to wymagało rozwiązań przejściowych, np. jakie proponowała premier M. Thatcher w swoim wywiadzie dla "Der Spiegel" - powiedział Tadeusz Mazowiecki.*

Na pytania dziennikarzy odpowiadali także pozostali członkowie delegacji. Dotyczyły one ożywienia wymiany kulturalnej, uczestnictwa Polski w europejskich programach naukowo-badawczych, eksportu technologii zachodnich i zaangażowania francuskich przedsiębiorców. Nadal wątpliwości dziennikarzy budzi sytuacja polskiego rolnictwa i zamierzenia rządu oraz sprawa uzyskanych we Francji kredytów, przeznaczonych dla rolników indywidualnych. Komentowano również działalność polskiej prasy i telewizji oraz wyniki wyborów do samorządów lokalnych.

Konferencję zakończyła, zaspokajając swoją ciekawość, dziennikarka "Le Monde" pytaniem: *Panie Premierze, Pańska popularność nie maleje w Polsce. Czy przewiduje Pan zgłoszenie swej kandydatury w wyborach na prezydenta?* Premier Mazowiecki odpowiedział: *Gdybym taką rzecz przewidywał, nie anonsowałbym tego na konferencji prasowej w obcym kraju. Ale niech mi Pani pozwoli jeszcze trochę nad tym pomyśleć!*

opracowała Jadwiga DĄBROWSKA

Można wspomnieć także o zwiększeniu wymiany kulturalnej. I tak polska kinematografia ma być traktowana we Francji w sposób uprzywilejowany, podobnie jak kino włoskie czy niemieckie. Nastąpi wymiana muzyków, konserwatorów sztuki, Francja zaangażuje się w budowę ośrodka kultury europejskiej w Krakowie. Wszystko to dzięki staraniom niezrównanej minister Izabelli Cywińskiej.

Drugiego dnia Premier rozmawiał kolejno: z MSZ Alexandrem Dumas, z Przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego - Rolandem Fabiusem i z merem Paryża - Jacques Chirac'iem. T. Mazowiecki spotkał się również z Rektorem PMK, ks. Stanisławem Jeżem. Omawiano między innymi sprawę Funduszu Narodowego, plany utworzenia jednego, wielonakładowego tygodnika dla Polaków mieszkających w zachodniej Europie oraz problem pomocy prawnej ze strony ambasady RP rodakom, przybywającym do Paryża. Odbyły się także spotkania z przemysłowcami i intelektualistami. To ostatnie w budynku Instytutu Polskiego, gdzie rolę gospodarza pełnił jego niedawno mianowany dyrektor Bogusław Sonik. Warto, jak się wydaje, wspomnieć również o konferencji prasowej, która odbyła się w dawnym pałacu Talleyranda, a obecnie siedzibie Ambasady RP przy ul. św. Dominika. Piękne wnętrza stały się przyczyną żartu Pierre'a Vodnika, korespondenta "Liberation", który stwierdził, że w takim pałacu trudno mówić o polskich kłopotach gospodarczych. Symptomem czasów był też ambasador, prowadzący do swoich apartamentów korespondenta Wolnej Europy, by ten mógł zatelefonować do Monachium.

Wizyta u przyjaciół zakończyła się. Premier Michel Rocard został zaproszony do odwiedzenia Polski. Także tam będą czekać przyjaciele.

Bogdan DOBOSZ

## SPOTKANIE

Tego samego dnia o godz. 19.00 w Instytucie Polskim, Tadeusz Mazowiecki spotkał się z francuskimi intelektualistami. Obecni byli wybitni naukowcy, pisarze, aktorzy. W porównaniu do wieczoru w kościele St Pierre du Gros Caillou, wizyta w Instytucie miała odmienny charakter. Zaproszeni goście prowadzili kameralne, prywatne rozmowy z Tadeuszem Mazowieckim. Sądząc po reakcjach uczestników, obie strony wykorzystywały tę innowację protokołu dyplomatycznego ku ogólnemu zadowoleniu. Treści rozmów komentować nie będziemy. Nasi dziennikarze byli dyskretni.



□ *Trzęsienie ziemi z epicentrum w Rumunii spowodowało śmierć wielu osób oraz znaczne straty materialne w Mołdawii, a także w Jugosławii, Bułgarii i na Ukrainie. Jego skutki odczuwano nawet w Lublinie. W tym samym czasie podobne trzęsienie ziemi miało miejsce w Peru. Zginęły 34 osoby.*

□ *Zakończyło się waszyngtońskie spotkanie na szczycie Bush-Gorbaczow. Amerykański show prezydenta Gorbaczowa przyniósł mu duży sukces osobisty. Republiki nadbałtyckie wydały oświadczenie, że jakiegokolwiek porozumienie w sprawie ich niepodległości podjęte w Waszyngtonie nie będzie miało mocy obowiązującej. W zawartych porozumieniach jest mowa m.in. o 50 % redukcji arsenału raketowego, kwestii zjednoczenia Niemiec i poszerzeniu wymiany kulturalnej.*

□ *Nowym przewodniczącym Federacyjnej Rosyjskiej Republiki został zwolennik pierestrojki - Borys Jelcyn.*

□ *BBC zamierza zwiększyć o 3,5 godz. tygodniowo czas emisji swoich programów w j. rosyjskim. Zwiększy się także czas nadawania do Chin i Wietnamu.*

□ *MZS Węgier potwierdził wolę neutralności swojego kraju. Węgry zamierzają wycofać się z Układu Warszawskiego.*

□ *W Zagrzebiu obradował pierwszy nie-komunistyczny od czasów II wojny światowej - rząd Chorwacji. Jego sesję poprzedziła Msza św. w Katedrze.*

□ *Wycofywanie wojsk sowieckich z Czecho-Słowacji przebiega zgodnie z planem. Do tej pory wycofano 1/3 ich składu.*

□ *Na starym mieście w Pradze eksplodowała bomba. 20 osób doznało obrażeń.*

□ *Liga Państw Arabskich, której przedstawiciele zbrali się w Bagdadzie, zażądała zaprzestania praktyk osiedlania Żydów na terenach okupowanych przez Izrael.*

□ *Mistrzostwa Świata w piłce nożnej "Italia'90" rozpoczęte! Inauguracyjny mecz odbył się na przebudowanym stadionie olimpijskim w Rzymie, którego poświęcenia dokonał Jan Paweł II.*



## Jedno drugiemu nie wadzi

Według ostatnio opublikowanego raportu CIA *problemy, przed którymi stoi Europa Wschodnia, są na tyle trudne, że stanowiłyby wyzwanie nawet dla najstabilniejszych i najbardziej doświadczonych demokracji. Tak długo, jak bezwzględna realizacja posunięć oszczędnościowych będzie nakładać się w czasie na przedłużający się spadek stopy życiowej, będzie istnieć groźba protestów opinii publicznej, które mogłyby cofnąć reformy i uzdrawianie gospodarki.*

Brzmi to srogo. Ale przeczytałem też komentarz AFP do tej wiadomości: raporty gospodarcze CIA, dotyczące Związku Sowieckiego i krajów Europy Wschodniej dotychczas nieodmiennie przypisywały gospodarkom tych krajów wyniki o wiele lepsze od rzeczywistych. W wypadku ZSSR podobno lepsze nawet niż opracowywane na Kremlu! Wobec tego, w obliczu przemian, czyli plajty socjalizmu, eksperci CIA przesadzili w drugą stronę - tak przynajmniej pokpiwa AFP. A jak jest naprawdę, i tak wiemy: to znaczy, wiemy, że nie wiemy.

Poziom życia na pewno się obniża; niezadowolenie daje o sobie znać, jak można to było zauważyć po strajku kolejarzy - aczkolwiek nie małą rolę odegrały tu knowania miodozwiązkowców. Niemniej charyzmat Wałęsy wciąż funkcjonuje: wciąż jest on tym jedynym człowiekiem w Polsce, na którego znak ludzie gotowi są zarówno przystąpić do strajku, jak i strajk przerwać.

Poza tym, żadne ekspertyzy nie są w stanie ująć skomplikowanych procesów które zachodzą w umysłach, myślowych paradoksów jakie budzą się w obliczu przemian. Na przykład: coraz powszechniejsza staje się w Polsce obawa utraty pracy (absencja w pracy spadła o połowę), a równocześnie bardzo wielu ludzi uważa, że zwolnienia z pracy rozwijają się zbyt wolno, że wciąż za

mało bezrobotnych! Dlaczego? Bo po tym widać, że reforma jeszcze nie dotarła tak naprawdę do zakładów pracy, nie mówiąc o biurach.

Równoległe do niezadowolenia rośnie poczucie, że trudności świadczą o funkcjonowaniu mechanizmów reformy. Poczucie mgliste zresztą, i wcale nie powszechne, ale powodujące że kolejne trudności niekoniecznie, nie za każdym razem budzą sprzeciw: czasem przyjmowane są z jakimś rodzajem zadowolenia.

Równocześnie pewne przemiany, zbliżające gospodarkę polską do normalności, przyjmowane bywają źle: wielu ludzi oburza się na to, że w różnych sklepach są różne ceny na ten sam towar. Handel uliczny, nadający obecny nastrój polskiej ulicy, powoduje najrozmaitsze refleksje: jedni uważają że to nienormalne, inni (np. ja) - że to arcyzdrowe zjawisko, jedni się cieszą, że każdy w ten sposób może dorobić przyczyniając się w dodatku do rozwoju konkurencji, inni jeszcze grzmią, że spekulacja...

Nie tylko eksperci czują się zagubieni, w kraju którego gospodarka działać zaczyna na zasadzie *jedno drugiemu nie wadzi*, nawet jeśli jedno i drugie stoją w zupełnej sprzeczności. Oczywiście nie wadzi do czasu - do czasu ustanowienia nowego, naturalnego porządku gospodarczego. Ale i to może stanowić hamulec dla ruchów protestacyjnych, bo jaki jest sens protestować przeciw czemuś co właśnie się zmienia?

Satek  
Paryż, 4 czerwca 1990



## L Y O N

## Relacja z podróży do ZSSR (5)

Pakujemy walizki i nocnym pociągami udajemy się do Leningradu. Odległość wynosi 650 km i zabiera nam to 9 godzin podróży. Tuż obok dworca przebiega Newski Prospekt, główna ulica Leningradu, nazywanego również Wenecją Północy. Miasto jest poprzecinane dziesiątkami kanałów i mostów, gdyż zostało zbudowane na bagnach. Średnio rocznie jest tutaj zaledwie 30 dni słońca, a w resztę dni pada. Położenie geograficzne sprawia, że zimą są zaledwie 4 godziny dnia, ale za to słynne są czerwone leningradzkie białe noce. Hotel Priłubijskaja, w którym mieszkamy to prawdziwy kombinat na 4000 łóżek. Jest przeznaczony dla turystów zagranicznych, a więc i nieco większa kultura obsługi.

Miasto zostało założone w 1703 roku przez Piotra Wielkiego, pod nazwą Święty Petersburg. W 1924 roku zmieniono nazwę na Piotrograd, a później (ponoć na prośbę mieszkańców) na Leningrad. Petersburg do 1918 roku był stolicą Rosji, niestety wstrząsały nim ciągle zamachy pałacowe. Tutaj został udużony Piotr Wielki, a po nim została carycą księżna niemiecka Zofia, która weszła do historii jako Katarzyna II. Miejsce założenia Leningradu jest forteca Piotra i Pawła. Tutaj w katedrze znajdują się groby carów. Forteca zbudowana w 1703 roku dla obrony

przed Szwedami została z czasem zamieniona na carskie więzienie. Więzieni w nim byli m.in. Dostojewski, Gorki, brat Lenina - Aleksander.

Zwiedzanie miasta rozpoczęliśmy od przejażdżki autobusem. To, co godne jest podkreślenia to Leningrad z czasów carskich, bo dzisiejszy nie różni się niczym od każdego innego miasta sowieckiego. Zaprowadzono nas do Muzeum Etnograficznego, gdzie zgromadzono przedmioty codziennego użytku, sztukę ludową narodów Związku. Później - Katedra Św. Katarzyny, która była kościołem polskim, obecnie jest zamknięta dla kultu. Tutaj znajdowały się prochy ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego. Ponieważ stoi przy głównej arterii - fronton jest odnowiony. Z tyłu jednak widać sypiące się mury. Podobno katedrę odnawia się i będzie tu sala koncertowa.

Katedra M. B. Smoleńskiej, w której chrzczone były dzieci carów, przypomina zewnątrz Bazylikę Św. Piotra. Teraz została zamieniona w muzeum ateizmu. Zwiedziłem to muzeum: wyeksponowane są dzieła francuskich filozofów wolnomyślicieli, cytaty Lenina przeciwne religii, krytyka cerkwi i jej bogactwa. Pokazuje się tu także zdjęcia umierających z głodu dzieci z podpisem *to wina bogatej cerkwi*. W miejscach, gdzie były obrazy religijne pozostały puste miejsca.

Miałem okazję spotkać się prywatnie z pewną rodziną. Powiedzieli mi, że 70% zarobku idzie im na życie. Jest za mało szkół, a o szpitalach i tzw. darmowym leczeniu lepiej nie wspominać. Mówiłem, że nie widzę pijanych ludzi. Odpowiedzieli mi, że to prawda, ale alkohol pędzi się w domach bo jest bardzo drogi. Ludzie mają jeszcze w pamięci system szpiegowania, wystarczyło że samochód zatrzymał się przy kimś i już drżeli. Nie ma rodziny w Rosji, która nie straciłaby kogoś za Stalina...

Zwiedziliśmy Pietrodworiec, położony 35 km od Leningradu. To letnia rezydencja Piotra Wielkiego, z pięknym parkiem i fontannami. Dla turystów zachodnich zarezerwowano osobne godziny zwiedzania, żeby nie było kontaktów z Rosjanami. Podobnie było w Ermitażu. Wielkie wrażenie wywarła Katedra Św. Izaaka, bizantyjskiego mnicha, ozdobiona 400 kg złota, w której car brał ślub. W 1930 roku została zamieniona na muzeum. Przepiękne carskie wrota z ikonami świętych (którzy nosili imiona carów), wspaniałe mozaiki, marmury, pierwsza w świecie kopuła o żelaznej konstrukcji. Aż żal, że ta katedra jest zamknięta dla kultu. Przewodniczka wytłumaczyła, że to z powodu wiernych, którzy niszczą kościoły. A każdego dnia przewijają się tutaj tysiące turystów...

Z niecierpliwością czekaliśmy na wizytę w Ermitażu czyli w pałacu zimowym, najbogatszym muzeum ZSSR. Była to rezydencja carów, w stylu rosyjskiego baroku. 400 sal i 3 mln eksponatów - same mówią za siebie. Oczywiście wszystkiego zwiedzić się nie da. Jest tu sala Rembrandta, ze słynnym "Powrotem Syna Marnotrawnego", "Zdjęcie z Krzyża". Szkołę hiszpańską reprezentuje "Matka Boleściwa" Murilla. Ponadto malarstwo Moralesa, Van Dycka, kolekcja holenderska, bardzo bogate malarstwo francuskie, rzeźba, meble, porcelana. Jest również i Picasso, Matisse, Van Gogh, zbiory chińskie, sztuka indyjska.

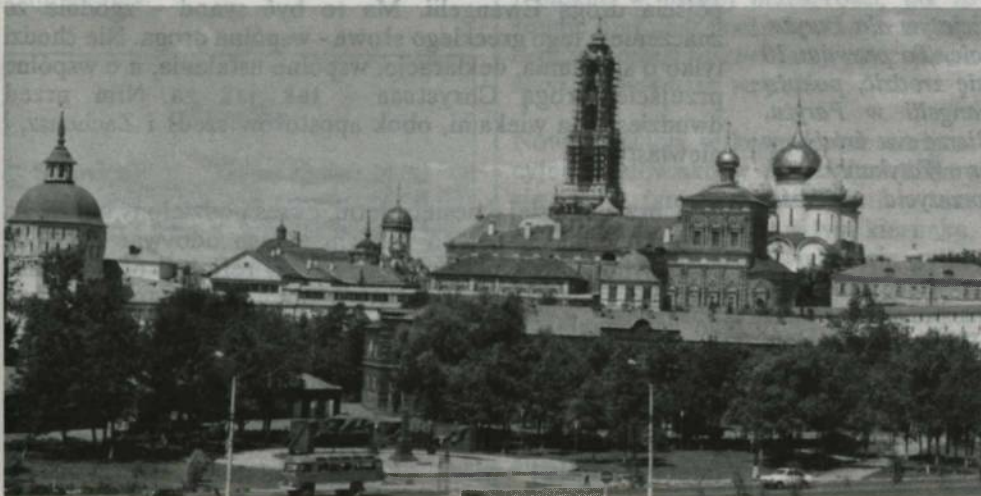
Wiele bezcennych zabytków, zwłaszcza sztuki sakralnej, przez wiele lat było wykreślonych z liczby dzieł sztuki. Dopiero nadejście Gorbaczowa, który wniósł powiew nowego myślenia, spowodowało pewną zmianę klimatu. Remontuje się je dzisiaj wielkim kosztem. Lepiej późno niż wcale.

Dobiega końca nasze pielgrzymowanie po Świętej Rusi. Na ile wzbogaciła nas ta podróż? Pytanie dosyć trudne. Nagromadzony olbrzymi materiał będzie tematem do nie jednej jeszcze rozmowy i przemyśleń. Ogólne wrażenie jest raczej przygnębiające, a słynna pierestrojka jeszcze nie dotarła do szerokich mas. Zmiana mentalności ludzi wymagać będzie przynajmniej trzech pokoleń. Społeczeństwo jest dosyć obojętne na to, co się dzieje wokół niego, jedynym problemem jest przetrwać. Walka o byt, w dosłownym znaczeniu, jest codzienną troską ludzi. Minimalna odwilż ostatnich czasów nie czyni jeszcze tak oczekiwanego wiosny.

ks. Józef ŻMUDA

Zespół klasztorny w Zagorsku

tot. Popow





## PARYŻ

### 115 NARODOWA PIELGRZYMKA DO LOURDES

Umiłowani w Chrystusie Panu Rodacy,

Szybkimi krokami zbliżamy się do radosnych dni naszej 115 Pielgrzymki Narodowej do Lourdes w dniach od 2 do 9 sierpnia. Dla nas wierzących ta pielgrzymka to wędrówka do miejsca uświęconego objawieniem się Niepokalanej Matki Boga. Do pielgrzymki winniśmy się przygotować. Przygotować się do jej wspólnotowego przeżycia. Pielgrzymka jest szukaniem Boga, Jego większej chwały i spotkaniem się z Nim na płaszczyźnie kultowej. Wspólnie, jako żywa polonijna komórka Kościoła Powszechnego, wielbić będziemy Boga i oddawać cześć Niepokalanej, poprzez udział w uświęconych już tradycją nabożeństwach w Lourdes. Uświadomimy sobie nasze ziemskie pielgrzymowanie, zaczerpnijemy nowych duchowych sił i wyprosimy je innym. Pielgrzymka dobrze przeżyta stanie się dla nas i naszych braci źródłem dobra. "Wszelkie zaś dobro, jakie Lud Boży w czasie swego ziemskiego pielgrzymowania może wyświadczyć rodzinie ludzkiej, wypływa z tego, że Kościół jest powszechnym sakramentem zbawienia, ukazującym i zarazem realizującym tajemnicę miłości Boga do człowieka" (KDK 45).

Pielgrzymka ta niech się też stanie aktem dziękczynienia za wolność naszej Ojczyzny - uwolnionej z narzuconych nam pęt komunizmu. Za wolność trzeba jednak płacić - ceną wolności jest czynne przewycięzanie trudności, czuwanie by wolność nie przerodziła się w swawolę. Dziękując, prosić będziemy o siły duchowe dla naszego Narodu - dla Naszej Ojczyzny, "w której chrześcijaństwo było źródłem kultury i jej zaczynem, a Kościół, dzieląc wiernie los Narodu, zrósł się ściśle z jego bytem i z jego historią, a otwarcie się człowieka na Boga nie odrywało go od spraw życia na ziemi, lecz przeciwnie, było inspiracją do walki o obronę niepodległości, sprawiedliwości i godności narodu i poszczególnych ludzi" (Jan Paweł II, Rzym 27.06.1985 r.).

W pielgrzymce tej weźmie udział człowiek, który nie szczędził sił gdy Naród nasz był upokorzony - pan Lech Wałęsa z małżonką. Będzie też z nami przedstawiciel Episkopatu Polski, Ksiądz Biskup Ordynariusz Częstochowy, duchowej stolicy Polski - Stanisław Nowak. Opiekę duchową nad tegoroczną pielgrzymką powierzyłem Księżom z Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej. Prowadził nas będzie ścieżkami wiary były Generał Towarzystwa Chrystusowego o. Edward Szymanek, doświadczony duszpasterz.

Gorąco i serdecznie zapraszam wszystkich Rodaków z całej Francji, kapłanów i świeckich, do udziału w pielgrzymce wiary do "Tronu łaski" w Lourdes.

Ks. prał. Stanisław JEŹ  
Rektor PMK

#### PROGRAM PIELGRZYMKI DO LOURDES

- 2 sierpnia** - wieczorem wyjazd z Paryża z Gare d'Austerlitz
- 3 sierpnia** - rano przyjazd do Lourdes
  - godz. 10.00 - Uroczysta Msza św. w Bazylice Różańcowej; rozpoczęcie pielgrzymki
  - godz. 17.30 Spowiedź św.
- 4 sierpnia** - godz. 8.00 - Msza św. w Bazylice Górnej
- 5 sierpnia** - godz. 14.00 - Różaniec z medytacją w Bazylice Różańcowej
- 6 sierpnia** - godz. 7.30 - Msza św. w Grocie
  - godz. 14.30 - Różaniec z medytacją w Bazylice Górnej
- 7 sierpnia** - godz. 7.30 - Msza św. w Grocie
  - godz. 22.00 - Godzina św. w Bazylice Górnej
- 8 sierpnia** - godz. 9.30 - Msza św. w Bazylice Różańcowej
  - godz. 11.00 - Pożegnanie
  - godz. 12.00 - wspólny piknik w Domu Polskiego Pielgrzyma "Bellevue"
- 9 sierpnia** - rano przyjazd do Paryża na Gare d'Austerlitz

Koszta udziału: pociąg, kuszетка, hotel - 2.050 F. Pielgrzymi z północnej Francji dopłacają 120 F za autobus, który przewiezie ich z Lens do Paryża i z powrotem. Termin zapisów: 24 czerwca 1990 r. Zapisy prosimy przekazywać na adres: Mission Catholique Polonaise - 263bis, Rue St Honoré - 75001 Paris. Wpłaty: CCP 1 268 75 N Paris lub czekiem bankowym z zaznaczeniem "Pielgrzymka do Lourdes"

## DLA PRZYSZŁOŚCI DIECEZJI

Wielki projekt: **Marsz Ewangelii - 10 lat inicjatyw dla Paryża.** Nie chodzi o bieg, ale o pogłębione przejście. To prawda: 10 lat! Inicjatywy już istniejące lub mogące się zrodzić, pokażą wyzwanie roku 2000 dla głoszenia Ewangelii w Paryżu. Wspólny temat ukieruje Marsz Ewangelii. Bierze swe źródła w eklezjologii, sformułowanej przez Sobór Watykański II. Zaprosi nas do lepszego uchwycenia i przeżycia wielkości Misterium Kościoła, Sakramentu i Misji.

Tymi słowami zapraszał arcybiskup Paryża - kard. Lustiger, wszystkich zatroskanych losem Kościoła, na poniedziałek 14 maja, wieczorem do katedry Notre Dame. Inicjatywa bowiem nie dotyczy wyłącznie kapłanów. Chodzi o wszystkich: parafie, wspólnoty, duszpasterstwa, poszczególne ruchy i grupy - i im to w prawie trzygodzinnym spotkaniu przedstawił swój projekt, sięgający roku 2000. Pomysł nie

jest nowy: już poprzedni arcybiskupi paryscy mówili o konieczności wzmoczenia wysiłków w dziele ewangelizacji tego miasta, a przede wszystkim to sam Chrystus wzywa do pójścia drogą Ewangelii. Ma to być synod - zgodnie ze znaczeniem tego greckiego słowa - wspólna droga. Nie chodzi tylko o spotkania, deklaracje, wspólne ustalenia, a o wspólne przejście drogą Chrystusa - tak jak za Nim przed dwudziestoma wiekami, obok apostołów szedł i Zacheusz, i niewiasty...

Ten, przynajmniej dziesięcioletni, okres podzielony będzie na dwu-trzyletnie etapy, po każdym z nich odbywać się będą sesje synodalne. One otworzą okresy refleksji oraz bilansu dokonań i porażek, a także będą spojrzeniem na to, co zostaje do wykonania.

Ten synod, to wspólne przejście, wzywa nas do życia zwykłego i równocześnie innego: do wzmocnienia energii miłości, do zaufania w zwyczajne życie Kościoła, do intensywniejszej wiary. Kościół stanowi rzeczywistość

niezmiernie bogatą, trzeba jedynie z jego skarbcza wydobywać wciąż na nowo i z niespożytą energią to, co w imię Chrystusa ma do zaoferowania ludziom. Temu mają służyć inicjatywy, podejmowane w przeciągu tych nadchodzących 10 lat: ich wspólnym wyznacznikiem są modlitwa i formacja - a równocześnie działanie i realizm.

Do tych inicjatyw ma prawo włączyć się każdy, wszak ten trud jest przewidziany nie tylko dla nas, lecz i dla nadchodzących pokoleń. Wielu spośród tych, którzy rozpoczną już teraz, nie dożyją tego dzieła, jego owoce będziemy zbierać dopiero po latach; nie możemy jednak zapomnieć, że Kościół nie jest naszą własnością, a Ewangelia jest przede wszystkim sprawą Chrystusa.

I jeszcze kilka myśli z homilii Kardynała, wygłoszonej podczas Mszy, kończącej to spotkanie: nikt z nas nie wie, co nadchodzące lata mają przynieść, ale jedno jest pewne - za Kościół jesteśmy odpowiedzialni wszyscy, każdy z nas może się zaangażować w miarę swoich sił i możliwości. Do tego potrzebujemy miłości, odwagi, modlitwy za naszych braci i o życie w poszanowaniu i w pokoju.

Konkretne informacje można znaleźć w paryskiej Notre-Dame, zarówno dotyczące szczegółowego kalendarium, jak i koordynacji inicjatyw Synodu.

Marek LIS



## LORETTE

### Pielgrzymka

### Polonii Francji Północnej

17 czerwca 1990

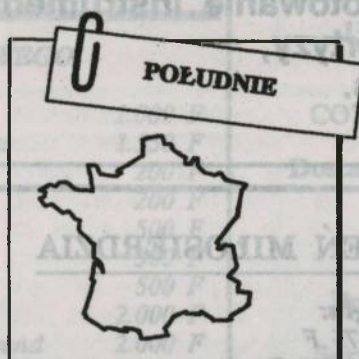
Dn. 17.06. br. odbędzie się Pielgrzymka Polonii Francji Północnej na wzgórze Lorette, organizowana, jak co roku, przez Polskie Zjednoczenie Katolickie. Pielgrzymka będzie połączona z procesją Bożego Ciała.

Od 55 lat - w kopii Obrazu, darowanej przez oo. Paulinów z Jasnej Góry - Matka Boża przyjmuje pielgrzymujące tu dzieci Narodu Polskiego. Niech i tegoroczna pielgrzymka zgromadzi nas jak najliczniej wokół Matki Bożej. Zapraszamy!

#### Program

Spowiedź - od godz. 14.30  
Msza św. - o godz. 15.00  
Po Mszy św. - procesja do czterech ołtarzy.

ks. Jan GUZIKOWSKI TChr  
Sekretarz Generalny PZK



## POLONIUM

Każdym narodzinom towarzyszy radość, optymizm i wiara, że to nowe spełni oczekiwania i nadzieje. W takiej atmosferze, po licznych wcześniejszych konsultacjach i dyskusjach, coraz bardziej prężna Polska Wspólnota w Lyonie powołała do życia w dniu 24 marca br. nową organizację pod nazwą *Polonium*.

To nie konkurencja podyktowała tę myśl, ale sam czas narzucił potrzebę nowego stowarzyszenia o nowym profilu pracy. Nie chcielibyśmy być konkurencją dla istniejących organizacji, choćby z szacunku dla ich zasług i wieku, ale wprost przeciwnie chcemy łączyć *nova et vetera*, tzn. rzeczy nowe z tym co przetrwało próbę czasu, co było wielkie i piękne w naszej przeszłości, jak to ładnie ujął nasz poeta A. Asnyk: *ale nie depreczcie przeszłości ołtarzy, choć macie sami doskonalsze wznieść*.

Nowa sytuacja w kraju, nowe emigracyjne środowisko w jakim znaleźliśmy się były tym motywem, który nas zdongował do pracy w tym kierunku, aby w nowym środowisku nie tylko zachować wartości wywiezione z kraju, ale i przekazać je naszym dzieciom. Właśnie troska o dzieci, o zachowanie mowy ojczystej, poznawanie naszej historii, naszych tradycji narodowych i religijnych były pierwszym motywem, który narzucił potrzebę takiej organizacji.

Dla wielu nowych emigrantów, ten emigracyjny chleb nie zawsze miał najlepszy smak, bo też ta polska dusza tęskni do kraju nad Wisłą. Stąd zrodziła się potrzeba pomocy tym nowym emigrantom, a konkretnie potrzeba zintegrowania coraz liczniejszego środowiska polskiego w Lyonie.

Jedną z pierwszych barier, z jaką spotkał się każdy z nas po przybyciu do Francji, była bariera językowa. W ramach organizacji prowadzone są więc kursy języka francuskiego dla dorosłych. Wszyscy jesteśmy świadomi, jak zawiła potrafi być administracja francuska, toteż w ramach organizacji oddany nam adwokat służy radami prawnymi, wszystkim zainteresowanym osobom. Nie samym chlebem człowiek żyje - słyszeliśmy na samym początku Wielkiego Postu. Każdy człowiek odczuwa i potrzebuje duchowe, więc mamy zamiar organizować spotkania z ludźmi teatru, filmu, dziennikarzami.

Zatroskani o to, żeby nasze dzieci nie utraciły więzi z krajem swoich rodziców, będziemy dla nich organizować letnie kolonie w Polsce czy też wysyłać na kurs Loretto, gdzie młodzież pogłębia znajomość prawd wiary. Chcemy otworzyć Polski Klub w Lyonie, gdzie można by wśród swoich spędzić wieczór czy potańczyć.

Akces do organizacji zgłosiło 78 osób, z których większość posiada dyplom polskich uczelni. Honorowym członkiem *Polonium* został wybrany - niżej podpisany - opiekun duchowy emigracji polskiej w Lyonie. Radość, optymizm i wiara są pięknymi darami Bożymi, ale one nie wystarczą aby organizacja spełniła pokładane w niej nadzieje. O tym zadecyduje już osobista postawa każdego z członków *Polonium*.

ks. Józef ŻMUDA

**WYPOŻYCZALNIA  
SPRZĘTU  
DO PRAC:**

- \* budowlanych,
- \* dekoracji wnetrz,
- \* majsterkowania.

☎ 43.87.69.42

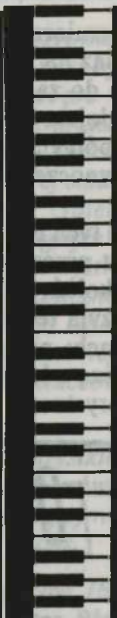
27, Rue de Leningrad  
75008 Paris  
M° Place de Clichy

**A D A G I O P I A N O**

86, Rue J.P. Timbaud - 75011 Paris

☎ 43.38.49.45

- \* okazjna sprzedaż pianin i fortepianów,
- \* naprawa,
- \* strojenie,
- \* przygotowanie instrumentów do koncertów,
- \* ekspertyzy,
- \* komis.



**POLSKI OŚRODEK WAKACYJNY**

**"STELLA MARIS"  
("Gwiazda Morza")  
376, Rue Baillarquet  
62780 STELLA PLAGÉ  
TEL. (16) 21.94.73.65**

Składa się z dziesięciu budynków: pokoje mieszkalne, restauracja, gry sportowe i towarzyskie, telewizja, dyskoteka, kaplica, itp.

Ośrodek otwarty od święta Wniebowstąpienia do końca września. Proponujemy pobyt nad morzem od maja do października oraz week-endy. Na week-end poza sezonem wakacyjnym można przyjeżdżać bez zgłoszenia. Na pobyt trzeba zapisać się listownie. Ilość miejsc ograniczona. **Ceny z pełnym wyżywieniem: 145 F na dzień. Zniżki dla dzieci do lat 14.** Możliwość otrzymania zapomogi dla dzieci, z kas państwowych "Allocations Familiales". Wydajemy odpowiednie zaświadczenie. Proponujemy wycieczki jednodniowe oraz zamówienia indywidualne na posiłki: obiad lub kolacja. **Ceny: 50F (35F dla dzieci).** Zwierzęta nie są wpuszczane na teren Ośrodka. Parking zapewniony. Dyrekcja Ośrodka serdecznie zaprasza, życząc miłych wakacji.

**Klub Inteligencji Katolickiej**

zaprasza na konferencję prof. Jana Andrzeja Kłoczowskiego OP w dn. 21 czerwca br. (czwartek) o godz. 20.00 nt. "Dlaczego każda religia wpisana jest w kulturę". Spotkanie odbędzie się w sali kościoła św. Genowefy - 18, Rue Claude Lorrain - 75016 Paris - M° Exelmans.

**TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA**

*ks. F. Jagła:*

*Auby: 1.375 F*

*Leforest: 1.010 F*

*Pont-Asturies: 1.950 F*

*Courcelles: 520 F*

*Villers: 195 F*

*Robert Szczerba*

*Jan Skibko*

*Zofia - Sophie*

*Anna Świgoń*

*ks. St. Skórczyński - Troyes*

**Razem: 5.050 F**

200 F

500 F

500 F

1.000 F

1.665 F

**FUNDUSZ DARU  
NARODOWEGO**

*Podana w nr 13 "G.K." (1.04.90) suma 1.200 F złożona przez p. Stefana Dembowskiego pochodzi: 1.000 F od Koła Kupców z Lille i 200 F od niego samego. Za brak sprecyzowania przeprasza-my.*

*Maria Braszak - Bruay-Artois 1.000 F*

*Janina Norek - Bruay-Artois 500 F*

*p.p. W. Huk - Uffholtz 1.000 F*

*p.p. R. Huk - Uffholtz 1.000 F*

*Klub Osób Starszych - Roubaix 1.000 F*

*Jan Krawczyk - Roubaix 200 F*

*Władysław Wrąbel - St Nicolas 3.000 F*

*Z. Rewerski - Angers 100 F*

*Madeleine Lectuse - Paryż 200 F*

*Antoni Mierzejewski - Paryż 500 F*

*Anna Kozłowski - Paryż 1.000 F*

*Katarzyna Rusin - Paryż 200 F*

**Ofiarodawcom "Bóg zapłać"**

**Dalsze ofiary prosimy przesyłać na adres: Mission Catholique Polonaise - 263bis, Rue St Honore - 75001 Paris, wpłacając czekiem lub CCP 1 268 75 N Paris z zaznaczeniem: "Na tydzień miłosierdzia" lub "Fundusz Narodowy".**

**HARCERSKA AKCJA**

W okresie od 1 stycznia do 5 maja br., w wyniku Harcerskiej Akcji Pomocy Dzieciom Trędowatym, leczonym w Ośrodku "Jeevodaya" w Indii, a prowadzonym przez Siostrę Barbarę-Jacentę Birczyńską, ofiary na ten cel złożyły następujące osoby:

p. Radajewska	50F
p. Orszulik	100F
p. Kijowska	100F
p. N.N. Albi	150F
p. Głuszczyk	200F
p. N.N. Marlebach	300F
p. Nowak	300F
p. Woźniak	400F
p. Jelska	700F
p. Mengarda	700F

Ofiary (kwota 3.000F) zostały przekazane do Indii pocztą w dniu 5 maja br. Wdzięczne dzieci trędowate wraz z siostrą Barbarą, serdecznie dziękują wszystkim za pomoc i zapewniają o codziennej modlitwie w intencji ofiarodawców.

Dalsze ofiary na Szpital "Jeevodaya" prosimy przesyłać na adres: Jadwiga Nawajska-Nedyj Hm. - 17, rue Cdt. Osmin Durand - 81 000 Albi. Można też wpłaty przekazać wprost do Ośrodka w Indii: Jeevodaya - Social and Leprosy Rehabilitation Centre - P.O. Abhanpur, District Raipur, M.P. - 493 661 India.

Jadwiga NAWOJSKA-NEDYJ

CENTRE D'EDUCATION ROUTIERE

## NAUKA JAZDY

Najtaniej, najszybciej, najlepiej

... po polsku !!!

zdobędziesz francuskie prawo jazdy w:

AUTO ECOLE - 44, Rue de Clichy - 75009 Paris

tel. 48.74.74.58.

### FUNDUSZ DARU NARODOWEGO

Stanisław Czarka - Douai	1.000 F
ks. T. Derndal - wsp. Montceau les Mines	1.550 F
Andrzej Dersznia - St Jean le Blanc	200 F
Edward Zarośliński - Olivet	200 F
Claudine Kieda - Orleans	500 F
p.p. Dembińscy - Orleans	300 F
p.p. Głódkowscy - Lay St Christophe	500 F
N.N. - Paryż	2.000 F
Edward Doroszko - chór - Clermont Ferrand	2.000 F
Zofia Ostrowska - Paryż	150 F
Jerzy Zarzecki - Paryż	1.000 F
Nathalie Tochon - Paryż	100 F
ks. Zygmunt Buczkowski - wsp. Rouvroy	1.000 F
Aniela Szymczyk - Paryż	200 F
N.N. - Paryż	500 F
N.N. - Paryż	200 F
p. Nawrocka - Paryż	200 F



# Copernic

PARYŻ: 6, Rue des Immeubles Industriels - 75011 Paris  
tel. 40.09.03.43.

LYON: 116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon  
tel. 78.95.40.91.

### COTYGODNIOWE TRANSPORTY PACZEK

Dostawa do domu klienta na terenie całej Polski  
za potwierdzeniem odbioru.

Szeroki wybór paczek standardowych.

Podróże autokarem do Polski do 16 miast.

Sprzedaż artykułów spożywczych pochodzenia  
polskiego.

Sprzedaż sprzętu elektronicznego i elektrotechnicznego  
po cenach bez TVA.

Wszelkie informacje: tel. 40.09.03.43. (Paryż)  
lub (16) 78.95.40.91 (Lyon)

## BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym  
w Wersalu

5, Rue A. Fleming  
92260 Fontenay aux Roses  
Tel. 46.60.45.51.

oraz

4, Villa Juge - 75015 Paris  
3 piętro - M<sup>o</sup> Duplex  
Tel. 40.59.42.71

Przyjmuje:

9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZAJATWIA:

Formalności prawno-administracyjne i  
notarialne, sprawy sądowe, asystowanie  
w sądach i urzędach, redakcja aktów,  
podań, pism itp. Porady i konsultacje,  
tłumaczenia urzędowe.

## KANCELARIA PRAWNA & TŁUMACZENIA PRZYSIĘGŁE JANUSZ BRESZ-WILCZOPOLSKI

6, Rue Bequerel  
67380 Strasbourg-Lingolsheim  
tel. 16/88.78.10.86.

Sprawy prawno administracyjne,  
tłumaczenia przysięgłe  
ważne na terenie całej Francji  
wykonywane w terminie 48 godzin

Oplaty:

pr. jazdy, odpis skrócony aktu ur. - 70F TTC  
pełny odpis aktu ur., ślubu - 80F TTC  
inne dokumenty - 70F TTC za 100 stów

**ALL - TOURIST**  
KATOWICE - TEL. 62.53.44.  
AUTOKAR-EXPRES  
Paryż-Wrocław-Katowice-Kraków

Odjazdy z Paryża:  
w każdą niedzielę od 17 czerwca  
godz. 12.00 (z Porte de la Chapelle)  
Cena biletu: 450F

Odjazdy z Katowic:  
w każdy piątek  
godz. 12.00 (z PL. Andrzeja)  
Cena biletu: 570.000 zł.

INFORMACJE W PARYŻU:  
tel. 43.20.34.35.

## GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

WYDAWCA:

Polska Młoja Katolicka w Francji

ADRES REDAKCJI:

263bis, Rue St Honore - 75001 PARIS  
Tel. (1) 40 15 08 23 CCP 12777 88 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jeś

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

Ks. Tadeusz Budziński SDB, Sławomir Czarlewski,  
Bogusław Sonik, br. Władysław Synakiewicz,  
Agata Żmudzinska

Materiały nie zamówionych redakcja nie zwraca.  
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.  
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Orès - 92700 Colombes  
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 95 F, rok - 190 F  
CCP 12 777 08 U Paris  
Belgia: pół roku - 550 FB, rok - 1100 FB  
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 64  
6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82  
RFN: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM  
Königsplatz Verlagsges. eG, BLZ 500 925 00  
Katholische Stimme, Konto N° 146213

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



## DWUGŁOS PÓLGŁOSÓW

Do Redakcji Tygodnika  
"Głos Katolicki"  
(częściowo w kolorze)

### UWAGI O KOLORACH

Nowość! Zmiana szaty graficznej. Brawo! Niestety stwierdzam, że ta "zmiana szaty" (o graficznej nie piszę, bo nie ma sensu) niekonsekwentnie została dokonana, bo skoro... "Po zwiększeniu objętości pisma z 12 do 16 stron jesienią ubiegłego roku przyszedł czas na dalsze zmiany..." - to dlaczego zdjęcia dalej czarne, a nie czerwone.

Coś mi się wydaje, że to nostalgia - te ciągoty do czerwonych liter, z których cały świat stara się ostatnio wypętnać. A może tylko chochlik drukarski podsunął inną puszkę farby, zamiast tej z pewnością lepszej. Koloru wybierać w takim wypadku specjalnie nie trzeba. Historia i spojrzenie na otaczający świat uczą, że tęcza jest wzorem od czasu, kiedy to zachciało się komuś tam, w jakiejś grocie\* zrobić pierwszego w historii ludzkości **Taga\*\***, którego do dziś wszyscy podziwiają z rozdziawionymi gębami; turyści-znawcy.

Natomiast ja, nie turysta i tylko podglądacz świata takiego, jakim on jest, stwierdzam że pomysł zmiany szaty graficznej dobry, tylko nie należało go w czerwieni topić, to raz; dwa - dlaczego zdjęcia dalej czarne, a nie czerwone, to już by było śmiałe posunięcie i wręcz awangarda. Tu mała uwaga: "Trybuna Ludu" tylko w bardzo wyjątkowych okazjach drukowała swój tytuł w powyżej zastosowanym kolorze, najczęściej był to numer pierwszomajowy. Ach ta nostalgia!

Jak już - jest kolor papieski. Żółty! Cóż, że nieczytelny na bieli papieru, w końcu papieski to już zwalnia od kłopotu. A może, skoro świat cały ostatnio zamienia kolory i już nie wiadomo co jest co, a kto jest kto, zastosować (tu przecież miesiąc maj! Maryjny! Majowymi Mszami znaczone i wieczorami pierwszych miłości) kolor **niebieski!** Wtedy zdjęcia czernią podkreślać będą biel papieru, a błękit tytułów spokojnie myśli rozdzieli.

Estetyka jest trudna, i w zasadzie, dyskusje na podobne tematy kończą się mądrym szemraniem sentencji: *De gustibus non est disputandum* (oczywiście w doskonałej łacinie). Poza tym istnieje tutaj (myślę o tej mieścinie w której pisemko wychodzi) inne przysłowie na podobną okoliczność przydatne: *Lepsze jest wrogiem dobrego.*

Z nadzieją, ale nie tą od głupich... oczekując odrobiny błękitu pozdrawiam Tygodnik życzliwie

Baruch MAJKOFER  
sporadyczny przeglądaczk stron  
dziewiątej, dziesiątej i ostatniej

\* To nie grot w Lourdes - to Altamira.  
\*\* "Tagować" to znaczy dokonywać aktu wandalizmu i aktu twórczego, a różnica pomiędzy tymi dwoma dokonaniem polega na tym kto komu i na czym, co znaczy jeśli na moim domu ktoś w nocy zrobił tag (bochomaz potworny lakierem w bombie) - to jest akt wandalizmu, jeśli to ja na murze czyjegoś domu zrealizuję wprawnie i szybko (bo ścigają) lakierem z bomby wyraz mojego stosunku do otaczającego mnie świata - to dzieło sztuki.

\* \* \*

### SUPLEMENT

Wielce Szanowna Redakcjo,

Kusiło mnie już od paru tygodni, żeby list napisać i o wytłumaczenie tej kolorowej rewolucji zapytać. Pomyślałam sobie jednak, że może sensu nie ma w zwracaniu głowy Szanownej Redakcji moją skromną osobą. Sądziłam też, że nie wypada pogrążyć się w autotematyzm, jako że radosna moja twórczość i tak dostatecznie jest minoderyjna. Zduśiłam więc wątpliwości i chęć protestu, machnęłam ręką nie dopytując się ani o to dlaczego **punkt widzenia** z czarnego stał się nagle kolorowy, ani dlaczego zrobił się akurat czerwony. Skoro jednak szok estetyczny przydarzył się nie tylko mnie, ale i Czytelnikowi (może nawet Czytelnikom) - sprawa jest poważna! Nie wdaję się w rozważania nad geopolityką kolorów i skojarzeń, tym bardziej, że skojarzenia są sprawą całkowicie indywidualną. To, co panu Majkoferowi kojarzy się z pierwszomajowym numerem "Trybuna Ludu", komuś innemu może podsunąć obraz "Biuletynu Informacyjnego Indian Siuksów". Nie o skojarzenia przecież chodzi, lecz o smak.

Zdaję sobie sprawę z faktu, że Szanowna Redakcja chciała dobrze i doceniam to, choć - jak powszechnie wiadomo - dobre chęci służą do brukowania rejonów bynajmniej nie niebieskich... Niechże mi jednak Redakcja nie opowiada, że pragnie mieć gazetę tak wspaniałą, jak - nie przymierzając - "Tygodnik Solidarność"! Zamierzenie chwalebne zresztą, ale trudne do urzeczywistnienia, li tylko przez wpisanie w budżet wydatków kwoty przeznaczonej na farbę, nawet jeśli ta farba jest, jak w "Tygodniku Solidarność" - czerwona. Skoro zaś Redakcja upiera się przy tym kolorze - nie wątpię, że teraz najtańszy - to dlaczego tak oszczędnie go stosuje? Już nie mówię, żeby zdjęcia na czerwono drukować - jak chce pan Majkofer, bo się biskupi z kardynałami pomieszają - ale nie rozumiem czemu oko z ostatniej strony czerwone, a "Notes ks. Jana" dalej czarny? Żeby ktoś tego ze Stendhalem nie skojarzył!

Pozwolę sobie jeszcze poruszyć kwestię dla mnie szalenie istotną i zadać śmiało niedyskretne pytanie. Co mianowicie oznacza czerwona linia u dołu ostatniej strony, tuż pod moimi felietonami? Czy to jakiś symbol? Czy bycie nad kreską w "G.K." koresponduje jakoś z zapisem brydżowym? Wprost czy przeciwnie? Matyskiem nie jestem, więc to chyba nie kryśka? Tak czy owak, proszę Szanowną Redakcję o wyjaśnienie niepokojących mnie problemów.

Proszę o przekazanie wyrazów uznania panu Majkoferowi za celność jego "Uwag o kolorach". Z poważaniem

Katarzyna PISZCZKIEWICZ

\* \* \* \* \*

Kolor czerwony został wprowadzony w trosce o pluralizm skojarzeń. Ma to swoje uzasadnienie zarówno w kurczeniu się wpływów lewicowych, jak i na przykład w tym, że Kongres Prawicy Polskiej zaanektował dla siebie dzień 1 Maja. My w spadku bierzemy kolor. Ekolodzy trzymają się dobrze (zielen jest na razie zajęta), chadecy również (żółty odpada), niebieski w połączeniu z naszymi barwami narodowymi mógłby świadczyć o wykorzenianiu się, itd. Trzymając się z daleka od treści, nie wydajemy wojny kolorom. Niech żyje pluralizm i wolność skojarzeń! Hasło dedykujemy tym, którym wszystko kojarzy się z... corridą.

Torreador